Nr. 259. We Lwowie Piątek dnia 7. Listopada 1873. **Rok**

Wychodzi codziennie.

Przedpłata wynosi: we **Lwowie** rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.

Z przesyłką pocztową w **Państwie Austrjackiem**: rocznie 22 złr. — półrocznie 11 złr. — kwartalnie 5 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 85 ct.

Z przesyłką pocztową **za granicę**: do całych Niemiec: rocznie 16 talarów 20 srg., kwartalnie 4 tal. 5 srg.— do Francji i Anglji rocznie 108 franków. kwartalnie 27 franków — do Belgji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 fr., kwartalnie 20 fr

Numer pojedyńczy kosztuje 8 ct.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: we **Lwowie**: Bióro administracji „Dziennika Polskiego" przy placu Halickim i Ajencja A. Piątkowskiego plac katedralny, we **Wiedniu**, w **Hamburgu**, **Frankfurcie n. M.**, w **Berlinie**, w **Lipsku**, **Bazylei** [Szwajcarja] i **Wrocławiu** pp. Hassenstein & Vogler, w **Wiedniu**: F. Löb, R. Mosse, Zygmunt Kotkowski, Auwinkel Nr. 3.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, (nonpareille) oprócz opłaty stemplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego".—Listy reklamacyjne nie opieczętowane nie podlegają opłacie

Manuskryptów Redakcja nie zwraca.

Lwów 6. listopada.

Czytając w jednym i drugim dzienniku wpływowym wiedeńskim namiętności tchnące inkryminacje przeciw Galicji, przeciw urzędnikom Polakom, przeciw wszystkiemu w ogóle co polskie, za pierwszym razem weźmiemy je za możebne przypadłości w sprawach ludzkich — przekonawszy się, iż należą do wymysłów, za drugiem i trzeciem ich pojawieniem się weźmiemy je za wynik namiętności, wywołanej niepowodzeniem i zawodem w politycznych zamiarach. Skoro jednak już nie inkryminacje, nie wycieczki słowne, ale istne napaści pojawią się często, kiedy w miejsce pewnych usterków wezmą sobie dzienniki za cel narodowość jako taką, i dla tego, że jest nią; skoro w duchu tym przemówi dzienników kilka jednego zapatrywania się in genere, choć innego odcienia in specie — wtedy, nawet nie bawiącemu się polityką i w sieć politycznych intryg bynajmniej nie wtajemniczonemu czytelnikowi, nasunie się mimowolne pytanie: czego oni chcą od nas właściwie?

Podniesiono skargi namiętne przeciw urzędnikom Polakom, o anticentralistyczne agitacje przy wyborach, przeciw namiestnikowi Galicji o popieranie tych agitacyj, a głosząc historję o udzielonem mu napomnieniu od Rady ministrów, i o zrobieniu go osobiście odpowiedzialnym za rezultat wyborów. starano się podkopać zaufanie rządu i kraju do namiestnika, i do podwładnych mu organów.

Wobec licznych zażaleń. nadchodzących z kraju na organa rządowe, właśnie o niepopieranie kandydatów narodowych; wobec unieważnienia przez namiestnika paru wyborów; wobec nareszcie fałszu co do udzielonego namiestnikowi jakiegoś upomnienia w sprawie o wykład historji polskiej, która to sprawa przeszło od miesiąca załatwioną została, krzyki dzienników wiedeńskich uważać należy jako wybuch złośliwie namiętnej zemsty za odbyte nie po myśli wybory.

Wyrzekania dzienników być może, że spowodowały p. Lassera jako ministra spraw wewnętrznych do zapytania się namiestnika o stan rzeczy, przedstawienie jednak tej okoliczności jako aktu nieufności rządu do namiestnika jest naciągnięciem i zmyśloném, albowiem wbrew życzeniom i oczekiwaniom najkrzykliwszej części stronnictwa wiernokonstytucyjnego, stosunek namiestnika do rządu jest stosunkiem zaufania.

Co do pomówienia urzędników Polaków o anticentralistyczne agitacje — to w tej chwili ani przeczymy, ani zatwierdzamy podane doniesienia. Sprawę tę wyświecą dochodzenia, jakie zarządzono niewątpliwie w skutek owych zażaleń. Wskazując jednak na podobne zupełnie zajścia w niemieckich prowincjach Austrji, pytamy się, czy się godziło przed czasem rzucać kamieniem na pomówionych, i to w sposób gruby, uchybiający więcej mówiącemu niż omówionemu. Przezwiska: polnische Satrapen Pascha's, Szlachcicenpöbel rzucane na urzędników polskich i Polaków; rzucanie się na narodowość, na swe własne władze, na namiestnika cesarskiego, dlatego, że należy do narodowości nie odpowiadającej życzeniom partji, są w stanie obudzić słuszną niechęć, rozjątrzyć głęboką niezupełnie jeszcze zabliźnioną ranę przeszłości. O tem zdają się zapominać wiedeńskie pisma, że znieważany lud nie na pisma, lecz na narodowość znieważającą i na rząd przeleje swą niechęć; zdają się zapominać, że ta znieważana narodowość, rządzona dziś przez własnych urzędników, jest więcej rządowi przychylną, niż była kiedykolwiek; że jest spokojniejszą niż kiedy ją strzegły armje cywilnych obcych stróżów, i tysiące obcych żołnierzy; że nareszcie w tej narodowości leży przyszłość i podstawa przewagi rządu w Galicji, bo pierwiastek ruski nie cięży bynajmniej do Austrji, a pierwiastek izraelski jest jak piasek pustyni, który każdy wiatr polityczny za sobą unosi.

Z tych też względów, ze względu własnego patrjotyzmu — jeśli o tem może być mowa — powinne dzienniki wiedeńskie nałożyć sobie hamulec co do sposobu traktowania spraw Galicji, a oddadzą tem rządowi i swej własnej sprawie prawdziwą przysługę.

Skład Izby poselskiej w Wiedniu.

Fizjonomja wiedeńskiej Izby deputowanych znacznie jest zmienioną, raz dla tego, iż obecnie liczy Izba o 150 członków więcej, niż było dotychczas, a powtóre że z 203 członków zasiadających w roku przeszłym tylko 129 zostało ponownie wybranych. Między nowo wybranymi zaś znajdują się częścią posłowie pierwszy raz biorący udział w parlamencie austrjackim, częścią posłowie, którzy w poprzednich latach począwszy od r. 1861, a nawet w r. 1848, byli już deputowanymi. Skład Izby deputowanych przedstawia się w porządku krajów jest następujący:

Czechy (92): Banhans, Bareuter, Blumenkron, Brauner, Clam-Martinitz, Claudi, Czížek, Daubek, Dormitzer, Facek, Forster, Friedrich, Fürst, Fürth, Gregr Ed., Gregr J., Grünwald, Hallwich, Hanisch, Harrach, Haschek, Haussmann, Heinrich, Herbst, Havelec, Janda, Jungbauer, Kardasch, Khevenhüller, Klaudy, Kleisl, Klepsch, Klier, Klimesch, Kotz, Kratochwile, Ladenburg, Leiner, Liebieg, Lobkowitz, Löffler, Lumbe, Meisler, Neumann, Nittinger, Oliva, Oppenheimer, Platzer, Plener, Posselt, Prachensky, Pretis, Richter, Rieger, Riese-Stallburg, Rosenauer, Roser, Roth, Russ, Salm, Sanduer, Scharschmied, Schier, Schwab, Schwarzenberg, Seidemann, Simaczek, Skarda, Sladkowsky, Steffens, Stöhr, Streeruwitz, Snida, Theumer, Thomas, Tilscher, Tonner, Trojan, Tyrsch, Urbanek, Waldert, Wallis, Wanka, Wächter, Weidenheim jun., Weidenheim sen., Weinlich, Weiss, Wolfrum, Zak, Zedtwitz, Zeithammer.

Dalmacja (9): Bajamonti, Begna, Bonda, Klaicz, Keller, Lapenna, Ljubissa, Monti, Paulinowicz.

Galicja (63): Agopsowicz, Bartoszewski, Baum, Bocheński, Breuer, Chełmecki, Chrzanowski, Czartoryski, Czerkawski, Dunajewski, Dworski, Dzwonkowski, Gierowski, Gniewosz, Gołąb, Grocholski, Gross, Halka, Hajdamacha, Horodyski, Hoszard, Hönigsmann, Janowski, Jasiński, Jaworski, Juzyczyński, Kabat, Kaczała, Kallir, Kamiński, Kirchmajer, Kowalski, Kozłowski, Krasicki hr., Krasicki ks., Krynicki, Krzyżanowski, Krzeczunowicz, Landau, Łepkowski, Łukasiewicz, Madejewski, Mendelsburg, Naumowicz, Ożarkiewicz, Petrowicz, Pietruszewicz, Polanowski, Ruczka, Rylski, Sanguszko, Smarzewski, Smolka, Szwedzicki, Tarnowski, Torosiewicz, Weigel, Wężyk, Wodzicki, Zakliński, Ziemiałkowski, Zyblikiewicz.

Austrja Dolna (37): Attems, Brestel, Dinstl, Dittes, Doblhoff, Dumba, Furtmüller, Gensan, Glaser, Gögl, Granitsch, Harrant, Held, Helferstorffer, Hoffer, Isbary, Kaiser, Kielmannsegge. Kinsky, Kopp, Kronawetter, Kuranda, Mayrhoffer, Ofner, Perger, Rodler, Schöffel, Schönerer, Schrank, Schürer, Steudel, Suess E., Suess F., Suttner, Tinti, Umlauft, Wedl.

Austrja Górna (17): Brandis, Durnberger, Edlbacher, Fischer, Göllerich, Gross F., Handel, Horst, Pflügl, Plank, Saxinger, Schaup, Schrems, Weichs, Weiss v. Starkenfels, Wickhoff, Zeilberger.

Salzburg (5): Keil, Lasser, Lienbacher, Neumayr, Wegscheider.

Styrja (23): Bärnfeind, Brandstetter, Carneri, Forreger, Gudenus, Hackelberg, Hammer-Purgstall, Heilsberg, Hermann, Karlon, Kellersperg, Kübeck, Pauer, Portugall, Rainer, Rechbauer, Seidl, Stremayr, Syz, Walterskirchen, Weinhandl, Woschujak, Zschock.

Karyntja (9): Cnobloch, Canaval, Egger, Holzer, Jesserning, Nischelwitzer, Petritsch, Ritter, Stockert.

Kraina (10): Apfaltern, Barbo, Deschmann, Hohenwart, Hotschevar, Pfeifer, Razlag, Schaffer, Suppan, Thurn.

Bukowina (9): Bendella, Hormuzaki, Kochanowski, Petrino, Pino, Renney, Rubinstein, Tomaszczuk, Wojnarowicz.

Morawa (36): Aresin, Auspitz, Bazant, Beer, Belcredi, Chlumecky, Dubsky, Eichhof, Elvert, Fanderlik, Fux, Ganzwohl, Giskra, Gomperz. Grübler, Hopfen, Kalnocky, Kübeck, Loudon, Meznik, Mildschuh, Neuwirth, Oberleitner, Pillerstorff, Prażak, Promber, Proskowetz, Ryger, Schrom, Skrbensky, Van der Strass, Sturm, Weber, Wecber, Wurm, Zaillner.

Szląsk (10): Bees, Cienciała, Demel, Dittrich Fuchs, Haase, Heinz, Latzel, Siegl, Speno.

Tyrol (18): Bertolini, Brader, Ciani, Cresseri, Dipauli, Dordi, Giovanelli, Goldegg, Graf, Grebmer, Greuter, Marchetti, Melchiori, Prato, Rapp, Sternbach, Wildauer, Venturi.

Vorarlberg (3): Ganahl, Oelz, Thurnherr.

Istrja (4): Franceschi, Polesini, Vidulicz, Vitezicz.

Gorycja i Gradyska (4): Coronini, Tacco Talussi, Winkler.

Tryest (4): Nabergoj, Porenta, Sandrinelli, Teuschl.

Porownywując listę powyższą ze składem parlamentu austrjackiego w roku 1848, 1861 i ostatnim, wynika, że z wybranych teraz deputowanych zasiadali w roku 1848: Brestel, Lasser, Brauner, Klaudy, Rieger, Trojan, Umlauft, Latzel, Ganzwohl, Prażak, Smarzewski, Smolka, Ziemiałkowski i ks. Prato.

Do Izby deputowanych Rady państwa, otwartej w r. 1861 należeli z wybranych obecnie deputowanych tylko 45, a mianowicie: Bendella, Bocheński, Brauner, Brestel, Clam-Martinitz, Daubek, Demel, Deschmann, Giskra, Grebmer, Grocholski, Gross, Grünwald, Herbst, Hopfen, Horodyski, Juzyczyński, Kaiser, Kirchmayer, Klaudy, Kuranda, Lapenna, Lasser, Ljubissa, Nischelwitzer, Oberleithner, Ofner, Petrino, Porenta, Prachensky, Prażak, Proskowetz, Rechbauer, Rieger, Ryger, Riese-Stallburg, Smolka, Steffens, Van der Strass, Snida, Tinti, Weidenheim sen., Wężyk, Wodzicki L., Zyblikiewicz. Z tych 45 deputowanych zasiadało tylko 9 w Radzie państwa bez przerwy od r. 1861.

Jeżeli się wreszcie porówna skład obecny Izby deputowanych z ostatnim, to na 203 członków, którzy do niej w roku przeszłym należeli, zostało ponownie wybranych 129, a zatem nie zostali wybrani: Czedik, Mende, Lenz z Austrji D., Starhemberg, Figuly, Dörfner, Dieser i Haslinghlehner z Austrji G., Panz i Lax z Karyntji; Lipp. Reuter, Liebl, A. Avernas i H. Avernas ze Styrji; hr. Lamberg z Salzburga; Irschara, Tarnoczy, Thun i Fedrigotti z Tyrolu; Rhomberg z Vorarlbergu; Zarnik, Pokluzar, Jugowicz i Rudesch z Krainy; Czerne z Gorycji; Colombani z Istrji; [illegible] i Morpurgo z Tryestu; Danilo, Budmani [illegible] i Antonietti z Dalmacji; Pfeiffer, Szc[illegible]ki, Wolański, Kaszewko, Szeptycki, Zawadowski, [illegible], Baworowski, Bodnar, Konopka, Firlej, Garbac[illegible], Rydzowski, Wereszczyński, Łoś, Klaczko, Piotro[illegible], Czajkowski, Badeni, Bogdanowicz, Sawczyński, [illegible]dek z Galicji; Schönbach z Bukowiny; Rohrmann i Müller ze Szląska; Steinbrecher, Benesch, Tomanek, Stokau, Leydold, Konwalina, Kleweta, Skopalik i T[illegible]ski z Morawy; wreszcie Chotek, Czernin, Eisenstein, Hildprant, Müller, Neuberg, Palacki, Pfeil-Scharfenstein, Schirnding, Stangler, Thun, Wels, Kodym, Villani, Zeleny, Esop, Bielski, Schmid, Porak, Tuschner, Leitenberger, Knoll, Redlhammer, Huscher, Pickert, Menger, Schneider z Czech. Razem 74.

W skutek wyborów bezpośrednich zatem, weszło do Izby deputowanych nowych członków razem 221, i to przeważnie takich, co w Radzie państwa jeszcze nic zasiadali.

Posłowie ugrupowali się w Izbie jak następuje:

Skrajna lewica: Franz Gross, Plank, Schönerer, Meissler, Carneri, Rechbauer, Brestel. Schürer, Dietrich, Furtmüller, Heinz, Pauer, van der Strass, Zaillner, Foregger, Landau, Schöffel, Hoffer, Kopp, Brandstetter, Wedl, Wegscheider, Keil, Heilsberg, Ofner, Dienstl, Fux, Löffler, Promber, Isbary, Gögl, Rodler. Kaiser, Umlauft, Fuchs, Auspitz, Sturm, Wickhoff, Erlbacher, Heinrich, Kronawetter, Steudel, Roser, Schrank, Dittes, Held, Seidl.

Lewica: Schaup, v. Plener, Hackelberg, d'Elvert, Kuranda, Dumba, Granitsch, Fr. Suess, Ed. Suess, Perger, Dürrnberger, Göllerich, Weichs, Giskra, Mayrhofer, Saxinger, Stöhr, Streeruwitz, Herbst, Richter, Schier, Claudi, Kardasch, Rosenauer, Oberleithner, Sandner, Bareuther, Hallwich, Waldert, Russ, Jessernigg, Nischelwitzer, Egger, Holzer, Canaval, Stockert, Ritter v. Tinti, Kinsky, Demel, Liebieg, Neumann, Baron Max Kübeck, Dormitzer. Fürth, Thomas, Wolfrum, Hanisch, Klepsch, Friedrich, Klier, Gomperz, Bazant, Schwab, Neuwirth, Geusau, Weeber, Beer, Schaffer, Suppan, Deschman, Syz, Proskowetz, Siegl, Hotschevar, Suida, Steffens, Cnobloch, Petritsch, Seidemann, Haschek, Theumer, Ryger.

Lewy środek: Beess, Spens, Khevenhüller, Eichhoff, Kalnoky, Dubsky, Pillerstorf, Loudon, Oppenheimer, Hopfen, Weiss, Ladenburg, Baron Guido Kübeck, Kellersperg, Kielmannsegge, Attems, Begna, Bajamonti, Lappena, Forst, Weidenheim jun., Leiner, Posselt. Daubek, Suttner, Haase, Scharschmied, Zedtwitz, Doblhoff, Bendella, Tomaszczuk.

Prawy środek: Helfersstorffer, Kallir, Thurn, Apfaltrern, Skrbensky, Handel, Walterskirchen, Zschock, Hammer-Purgstall, Coronini, Polesini, Andrinelli, Porenta, Vidulich, Winkler, Tacco, Weidenheim, sen., Riese Stallburg, Weinrich, Wallis, Pino, Renney, Wächter, Kochanowski, Rubinstein, Woynarowicz, Kotz.

Prawica: Breuer, Hönigsmann, Blumencron, Hohenwart, Lienbacher, Salm, Razlag. Narbergoj, Pfeifer, Woschujak, Krynicki, Pietruszewicz, Ozarkiewicz, Janowski, Kowalski, Juzyczynski, Szwedzicki, Krasicki, Zaklinski, Gierowski, Naumowicz, Halka, Hajdamacha, Krzyżanowski, Oelz. Thurnherr, Weiss v. Starkenfels, Barbo, Bärnfeind, Fischer, Zeilberger, Hermann, Cienciała, Gniewosz, Schrems, Pflügl, Harrant, Brandis, Greuter, Rapp, Karlon, Gudenus, Weinhandl, Chrzanowski, Wężyk, Czartoryski, Dzwonkowski, Petrowicz, Ruczka, Kozłowski, Łepkowski, Bocheński, Torosiewicz, Kabath, Rylski, Agopsowicz, Horodyski, Gro-

---

TAJEMNICZA INTRYGA

przez

Emila Gaboriau

przekład Włodzimirza Górskiego.

Część trzecia.

(Ciąg dalszy.)

XXIII.

W głębi iluż to istnień, pozornie spokojnych i szczęśliwych, kryją się, jak subtelna trucizna na dnie szklanki z czystą wodą podobne okrutne podejrzenia, przy najmniejszem wstrząśnieniu wypływające na powierzchnię!

Bolem, wstydem i gniewem miotana markiza Boiscoran załamywała ręce.

— Jakież upokorzenie!... zawołała. To coś pan zrobił jest okropnem! Niegodziwością jest dodawać taką ohydną mękę do mąk których doznaję!...

P. Boiscoran śmiał się śmiechem konwulsyjnym.

— Czyż to ja stworzyłem tę sytuację! powiedział.

— Tak, to prawda, byłam raz nieostrożną i nie rozważną... Byłam młodą, nie znałam życia, świat mnie pieścił, a pan, mój mąż, mój przewodnik, opanowany ambicją, zdawało się, że zapomina o mnie... Nie umiałam przewidzieć skutków całkiem niewinnej kokieterji...

— Teraz pani widzisz te skutki. Po trzydziestu latach wypieram się dziecięcia noszącego moje nazwisko i mówię, że jeżeli jest samo niewinne, to pokutuje za błąd matki. Fatalność zrządziła, że syn pani zalecał się i zabrał żonę drugiemu; a jeżeli tak jest to słuszna by zginął w skutek występku...

— Ale pan wiesz dobrze żem nie zdradziła moich obowiązków!...

— Nic nie wiem.

— Jednak uznałeś pan dziecię, ponieważ unikałeś wyjaśnienia, któreby mię usprawiedliwiło...

— To prawda, unikałem wyjaśnień, które, przy znanej dumie pani, doprowadziłyby do zerwania, to-jest do ogromnego skandalu...

Markiza mogła odpowiedzieć mężowi, że unikając usprawiedliwienia zrzekał się on tem samem prawa robienia wyrzutów — ale do czego?...

— Wszystko co wiem, mówił on dalej, to że jest na świecie człowiek, którego chciałem zabić. Napomknienia dwóch nędzników odkryły mi jego imię. Poszedłem do niego i zażądałem zadosyćuczynienia, mówiąc, że tyle liczę na jego honor, iż nawet przed świadkami ukryję prawdziwe powody naszego pojedynku. Odmówił mi żądanej satysfakcji, oświadczając, że nie ma jej na co dawać, żeś pani była spotwarzona i że będzie bić się ze mną tylko w razie gdybym go obraził publicznie...

— No i cóż?

— Cóż było robić? Rozpocząć badania? Pani musiałaś już przedsięwziąć wszelkie ostróżności by one nie doprowadziły do niczego. Szpiegować panią?... znaczyłoby to poniżać się bezpotrzebnie, bo pani pilnowałaś się. Czy należało wytoczyć proces o separację? Prawo pozostawiało mi ten środek. Mogłem pociągnąć panią przed sędziów. oddać ją na łup sarkazmów mego adwokata i narazić się na drwiny adwokata pani... Miałem prawo zhańbić się, zbezcześcić moje nazwisko, rozgłosić nasz wstyd, rozpublikować go po dziennikach... O! tysiąc razy wolałbym być oszukanym!...

— Oto jest, rzekła pani Boiscoran wyjaśnienie, postępowania pana od tylu lat...

— Tak. Oto dlaczego nagle zrzekłem się karjery, ja, którego pani nazwałaś ambitnym. Oto, dlaczego usunąłem się od świata, gdzie ciągle wydawało mi się, iż widzę twarze uśmiechające się, gdym przechodził... Oto, dlaczego pozostawiwszy pani wychowanie jej syna i zarząd naszego domu, sam, stałem się zawziętym kolekcjonistą, samolubnym maniakiem! Czyż to dziś dopiero odkrywasz pani, żeś mi popsuła życie?...

Było więcej współczucia aniżeli żalu we wzroku, którym markiza obejmowała swego męża.

— Wypowiedziałeś mi pan swoje niesłuszne podejrzenia, odrzekła, ale silna byłam niewinnością i miałam nadzieję, że czas i postępowanie moje, wygładzą je...

— Stracona wiara nie powraca...

— Nigdy nie powstała mi w głowie straszliwa myśl, byś pan wątpił, byś pan mógł wątpić o swojem ojcowstwie!...

Markiz Boiscoran potrząsnął głową.

— A jednak tak było! powiedział. Okrutnie cierpiałem. Kochałem Jakóba. Tak jest! pomimo wszystkiego, wbrew własnej woli, kochałem go! Bo czyż nie miał wszystkich przymiotów, będących dumą i radością rodziny? Czyż nie był szlachetnym, usposobionym do wszystkich zacnych popędów, przywiązanym i zawsze starającym się przypodobać mnie? Nigdy nie miałem powodów do uskarżania się na niego. Jeszcze w ostatnich czasach, podczas tej niegodziwej wojny, czyż nie złożył dowodów wysokiego męztwa i nie zasłużył rzeczywiście na krzyż, który mu dano?... Ciągle i ze wszystkich stron winszowano mi. Wychwalano inteligencję, zamiłowanie pracy. Niestety!... właśnie wtedy, gdy mi mówiono, żem był szczęśliwym ojcem, byłem najnieszczęśliwszym z ludzi. Ileż to razy doznawałem nieprzezwyciężonej chęci przyciśnięcia go do mego serca! Ale zaraz straszliwa wątpliwość poruszała się we mnie... jeżeli to nie mój syn!... I odpychałem go i w rysach jego szukałem rysów obcych...

Gniew jego słabnął, z powodu samego swego nadmiaru. Markiz rozczulał się. Upadłszy na fotel i zakrywając twarz rękami, szeptał:

— A jednak, gdyby to był mój syn... gdyby był niewinnym!... O! tego zwątpienia znieść nie można!... A ja uparłem się, że nie ruszę się ztąd!... Ja nic dla niego nie zrobiłem!... A z początku mogłem tyle!... Tak mi było łatwo wyjednać, by śledztwo powierzone zostało komu innemu, a nie temu Galpinowi, dawnemu jego przyjacielowi, a teraz wrogowi śmiertelnemu!...

P. Boiscoran słusznie powiedział, że duma markizy była niepokonaną; a jednak urażona tak okrótnie, jak tylko kobieta być nią może, odepchnęła ona od siebie wszelkie inne uczucia i myśląc tylko o synu, upokorzyła się. Wyjmując z za gorsu list, który Jakób przesłał jej w dzień odjazdu, podała go markizowi i rzekła:

— Chcesz pan przeczytać, co nam pisze nasz syn?

Drżącą ręką markiz wziął list i złamawszy pieczątkę, przeczytał:

„Czyż i ty opuścisz mię, mój ojcze, gdy cały świat mię opuszcza? Nigdy przywiązanie twoje nie było mi tak potrzebnem. Niebezpieczeństwo jest ogromne. Wszystko jest przeciw mnie. Nigdy nie wydarzył się tak fatalny zbieg okoliczności. Być może, iż nie będę w stanie dowieść mojej niewinności. Ale ty, czyż być może byś poczytywał syna swego zdolnym do zbrodni głupiej i podłej!... Wszak prawda, ojcze, że nie! Postanowienie moje zrobione; będę walczył do ostatka... Do ostatniego tchnienia bronić będę nie mego życia, ale honoru... O! gdybyś ty wiedział!... Ale są rzeczy, które się nie pisza i które tylko ojcu wypowiedzieć można... Zaklinam cię, przybądź tu, niech cię widzę, niech twoja ręka uściśnie moją... Nie odmawiaj tej najwyższej pociechy swemu nieszczęśliwemu synowi..."

Markiz zerwał się nagle.

— O!... tak!... bardzo nieszczęśliwy! zawołał; a potem zwracając się do żony, dodał: Przerwałem pani; teraz proszę wszystko mi powiedzieć.

Miłość macierzyńska przemogła żal kobiety. Bez najmniejszego cienia wahania się i jak gdyby nic nie zaszło, pani Boiscoran powtórzyła mężowi to, co Jakób opowiedział panu Magloirowi.

Markiza jakby kto w głowę uderzył maczugą.

— To rzecz niesłychana!... wołał co chwila; a gdy skończyła, powiedział: Dlatego to Jakób tak się mocno oburzył, gdyś mu pani mówiła o zaproszeniu pani Claudieuse, i dlatego oświadczył, że jeżeli ona pójdzie przez jedne drzwi, to on wyjdzie przez drugie?... Nie rozumieliśmy wtedy tego wstrętu...

— Niestety! nie był to wstręt. Jakób działał zgodnie z dobrze obmyślanym planem pani Claudieuse...

W przeciągu mniej aniżeli jednej minuty najsprzeczniejsze postanowienia można było wyczytać w twarzy pana Boiscoran. Wahał się; w końcu powiedział:

— Zrobię wszystko, co tylko będzie w mojej mocy, dla naprawienia mojej bezczynności. Pojadę do Sauveterre. Jakóba trzeba uratować koniecznie. Pan Margeris jest wszechmocny; zobacz się pani z nim; pozwalam na to, żądam tego...

Dwie gorące łzy, pierwsze od czasu tej sceny, zabłysły w oczach markizy.

— Czy nie pojmujesz pan tego, rzekła, iż to, czego żądasz odemnie, jest teraz niemożebnem?... Tak jest!... wszystko, wszystko w świecie, oprócz tego!... Ale Jakób i ja jesteśmy niewinni! Bóg zlituje się nad nami, p. Folgat nas uratuje. (C. d. n.)

cholski, Smolka, Zyblikiewicz, Weigel, Dunajewski, Kaczała, Bartoszewski, Dworski, Czerkawski, Kamiński, Kirchmayr, Baum, Chełmecki, Hoszard, Sanguszko, Tarnowski, Wodzicki, Jasiński, Łukasiewicz.

Korespondencje polityczne „Dziennika Polskiego."

Rzym 1. listopada.

(Fra) Od dawna do was nie pisałem, ale milczenie moje jest zupełnie uzasadnione, bo będąc prawowiernym Rzymianinem i żyjąc *more romano* przez cały ten miesiac musiałem wypoczywać i troski tego życia kąpać w musującej pianie wprawdzie nie falerna, ale burzącego się młodego wina z okolicznych miast i wiosek, a jakie tu rzymskiemi zamkami (castelli) nazywają. Wprawdzie tutejsi przybysze buzzurri, nie trzymają się, a raczej nie uznają tego wiekami uświęconego zwyczaju, lecz każdy wierny syn króla Watykańskiego, poczynając od purpurata, a kończąc na zamiataczu papieskich kancelarji, z całą skrupulatnością do 13. listopada na świeżem powietrzu skwapliwie się krząta koło kufy winem wypełnionej, i wydziwić się nie może, że Noe w porównaniu do dzisiejszych ludzi herkules, i tak dzielny wśród rozhukanych żywiołów potopu pływacz, miał tak słabą i nie do rzeczy głowę, jakiejby się dziś nawet małoletnie dziecko wstydziło. My dziś w walce z bezbożnym racjonalizmem i indyferentyzmem straciliśmy już siłę, a wśród potopu jakim nas wszechwładna rewolucja zalała i do tego nie mając obszernej i mocnej arki, lecz tylko małą łódkę Piotrową, ani ruszyć się nie możem z Watykańskiej skały, ale za to zanurzywszy się w kufie, bariile lub fogliett a, jakby gąbka wciągnąwszy w siebie płyn w niej zawarty i w okamgnieniu ją osuszamy. Dawnemi czasy malownicze zaścianki Castel Gandolfo i innych okolic dobrze pamiętają te zapasy z winną latoroślą, ale dziś wszystko się zmieniło i poprzestać trzeba na dorywczym chauście w watykańskim zaułku lub jakim krużganku. To też zamiast wrzaskliwych oktobrat (wycieczki za miasto podczas winozbioru), wesołych serenad i obfitych obiadów poprzestano tego roku na daniu w Watykanie kilku merand (podwieczorków) dla dworzan papieskich, dla eks-wojskowych i eks-urzędników władzy doczesnej i dla członków stowarzyszenia do interesów katolickich, a wino dostarczane z własnej piwnicy Jego Swiętobliwości służyło tylko do wypicia zdrowia Piusa IX., Henryka V., Karola VII., i na cześć odbudowania władzy doczesnej, a zarazem na upadek Italji i zgubę wszystkich buzzurów i rewolucjonistów.

Zapewne temu to wesołemu nastrojowi w Watykanie zawdzięczają zakony i kapituły rzymskie, iż cofnięto dawny zakaz papieski i pozwolono im korzystać z prawa o zniesieniu klasztorów i inkameracji dóbr kościelnych w prowincji rzymskiej i osobiście zająć się zamianą swych majątków na rentę państwową. Ponieważ postanowienie to było wydane niemal w ostatniej chwili, gdy się już kończył termin przez prawo naznaczony, nie wiadomo, czy z niego będą mogły i o ile będą mogły korzystać osoby i instytucje interesowane. Prawo o zniesieniu klasztorów w prowincji rzymskiej, ogłoszone dnia 25. czerwca r. b., z dniem 10. października, licząc w to 15 dni na ogłoszenie i 3 miesiące na termin przez toż prawo wskazany, weszło w wykonanie i dla tego komisja likwidacyjna bezzwłocznie przystąpiła do swego dzieła i po przeprowadzeniu wszystkich formalności już dnia 18. zawiadomiła zakonników 6 klasztorów, że w ciągu dni 15 mają takowe opuścić, a w poniedziałek dnia 20. b. m. wraz z notarjuszami, delegatami municypium rzymskiego, i rządu weszła w posiadanie tychże i wszystkim zakonnikom wręczyła ceduły na odbiór przynależnej im pensji. Klasztory dnia tego przez komisję likwidacyjną zajęte, są następujące: Dzieciątka Jezus, ś. Ignacego, ś. Euzebiusza i ś. Andrzeja na Kwirynale, wszystkie cztery należące do Jezuitów, ś. Wawrzyńca, zwanego ś. Lorenzo in Lucina, należący do braci mniejszych (Chiezici Minori) i Ara Colli główne siedlisko Bernardynów na Kapitolu. Przy obejmowaniu mniejszych klasztorów i zarządzeniu spisu inwentarza, pokój z niczyjej strony nie był zakłócony i wszystko odbyło się w jak największym porządku. Przy protokole odbiorczym przełożeni tych klasztorów złożyli swe protestacje przeciw wywłaszczeniu ich zakonników i oświadczyli, że wszystko co się dzieje i stanie z ich własnościami, uważać będą za nieprawne i za niebyłe. Przy objęciu kolegium rzymskiego, przytykającego do wspaniałego kościoła ś. Ignacego, miały miejsce aż trzy protestacje, przełożonego zakładu, w imieniu Jezuitów, superiora kolegium angielskiego w imieniu wszystkich zagranicznych kolegiów, które od wieków na kursa przysyłały swych alumnów do tego zakładu, uważając go za własność międzynarodową i kanonika Petecci w imieniu kardynała wikarego przeciw gwałtowi, popełnionemu na własności kurji papiezkiej, jaką jest kolegium rzymskie i znajdujące się nad niem obserwatorjum rzymskie (tak nazwane dla odróżnienia od innego obserwatorjum, urządzonego na Kapitolu). Przez kolegium rzymskie idzie się do obserwatorjum rzymskiego, które zbudowane jest na płaskim dachu kościoła ś. Ignacego, mianowicie gabinet z lustrami opiera się na jednej z wielkich kolumn tego kościoła, tą też drogą udała się komisja aby wejść do rzeczonego zakładu, gdzie od lat 20 przeszło mieszka Ojciec Secchi, sławny astronom włoski.

Za przybyciem komisji ojciec Secchi oświadczył, że ani się jej tknąć do niczego nie pozwoli, bo obserwatorjum to jest osobistą własnością Piusa IX, który je zbudował i w instrumenta zaopatrzył własnym kosztem, że będąc zbudowane na kościele z tymże stanowi jedną własność stolicy św., że wreszcie natychmiast zaniesie rekurs do ministerstwa oświecenia. Nie tyle dla wywodów ojca Secchiego, ile przez szacunek dla jego osoby, przez cały kraj uważanej za narodową illustrację i w wielkiem będącej poważaniu u samego rządu, który go chciał mianować jużto profesorem astronomji w uniwersytecie rzymskim, jużto dyrektorem obserwatorjum kapitolińskiego, już wreszcie dyrektorem florenckiego obserwatorjum, zwanem Galileuszowem (po śmierci Jana Donatego, zmarłego 20go września r. b.), lecz nigdy nie mógł wyjednać jego przyzwolenia. Komisja niczego się nie dotknęła i całą kwestję oddała do decyzji ministerstwa, jaka już dnia następnego zapadła i poleciła, aby wszystkie przedmioty gabinetu pod odpowiedzialnością osobistą ojca Secchiego nadal aż do dalszego czasu zostawić. Ojciec Secchi, mający zamiar przenieść się do Paryża, z pewnemi zastrzeżeniami podjął się powierzonej mu misji. Co się zaś tyczy ogromnej biblioteki i muzeum Kirchera, znajdujących się w kollegium rzymskiem, takową oddano pod zarząd prezesa lyceum, Henryka Ghinico-Visconti'ego, już od 3ch lat w frontowej części tegoż gmachu znajdującego się.

Przy objęciu klasztoru Dzieciątka Jezus, w którym była siedziba jenerała zakonu jezuitów, o. Beckx'a nie znaleziono a w jego imieniu zaprotestował ojciec Marek Rossi. pod-przełożony klasztoru i oświadczył, że biblioteka tamże znajdująca się bynajmniej nie należy do zgromadzenia, lecz jest własnością jenerała, w części na mocy testamentu kardynała Valenti-Gonzaga a w części dla tego, iż jenerałowi były darowane książki przez pisarzy zgromadzenia. O losie tej biblioteki sam rząd ma rozstrzygnąć a tymczasem ją jak również i archiwum zamknięto i opieczętowano. Słychać, iż rząd ma zamiar część tej bibljoteki, pochodzącej po kardynale Gonzaga, przesłać do Wiednia i oddać ją w ręce rządu. W kasie jezuitów znaleziono tylko *21 lir i 32 centymy* a w zakrystji, uważanej za najbogatszą w Rzymie, oprócz przyborów kościelnych tylko *dwa kieliszki srebrne!*

Gdzie jenerał jezuitów urządzi swą siedzibę, dotąd niewiadomo i chodzą najrozmaitsze wersje. Według jednych ma mieszkać w Watykanie. według innych w zakładzie francuskim św. Ludwika a według jeszcze innych w Louvin w Belgji, a w Rzymie będzie miał tylko swych reprezentantów w osobie oo. Robitton i Lauzencourt, socjuszów jeneralskich, którzy już zajęli mieszkanie w wyżwymienionym zakładzie św. Ludwika. Nowicjat rzymski jezuitów ma być urządzony w Marsylji i wielu tam udało się członków tego zgromadzenia.

Olbrzymi klasztor „Dzieciątka Jezus" stał się kością niezgody między hr. Piancianim, syndykiem miasta a panem Manabrea, jenerałem inżynierji wojskowej. Pierwszy chciałby ten gmach jako tuż przy Kapitolu będący otrzymać dla zarządu miejskiego, drugi zaś zatrzymać go dla swej dykasterji, która oddawna już umieściła swe kancelarje w tylnej części klasztoru … a która proponowany jej klasztor św. Karola na Corso uważa za niedostateczny dla siebie. Wkrótce kwestję tę ma sam rząd rozstrzygnąć i bardzo ciekawi jesteśmy, co on postanowi względem przepysznych kaplic św. Ignacego Lojoli i św. Stanisława Kostki, urządzonych w celach, jakie ci święci za życia zajmowali — w klasztorze „Dzieciątka Jezus" pierwszy a w klasztorze św. Andrzeja na Kwirynale drugi.

Dnia 5. listopada komisja likwidacyjna ma przystąpić do zajęcia czterech innych klasztorów, jako to: św. Magdaleny, należący do tak zwanych „opiekunów chorych"; Minerwy, gdzie jest główne zgromadzenie i jeneralstwo Dominikanów; św. Doroty, do Franciszkanów należący, i św. Franciszka a Ripa, będący siedzibą Reformatów i ich jenerała.

Florencja 1. listopada.

(A) Od niejakiego czasu nastał w Italji bardzo piękny i chwalebny zwyczaj, iż rząd, nim przedstawi parlamentowi jaki projekt do prawa, zwłaszcza ważniejszego, długo studjuje odnośne kwestje i przez oddzielną komisję po całym kraju, że tak powiem, zbiera powszechne głosowanie. Tak w końcu roku zeszłego i w początkach bieżącego całe Włochy zwiedziła komisja handlowo-przemysłowa, zbierając wszelkie wiadomości dotyczące stanu, rozwoju i potrzeb różnych gałęzi handlu i przemysłu i przyjmując od pojedynczych obywateli projekta i rady — obecnie komisja edukacyjna … Apeniński … po całą. Skład tej komisji jest następujący: Senator Antoni Ciccone prezes, komandor Tenca deputowany, komandor Mark Tabarrini senator, Rugiero Bonghi deputowany, kaw. Dominik Carbone, kaw. Cezar Danati i kaw. Delagu członkowie, prof. Morpurgo i adwokat Gallini stenografowie.

Komisja … po załatwieniu swych czynności w Rzymie, przybyła do naszego miasta i dnia 28. z. m. rozpoczęła swe prace, mające głównie na celu zbadanie obecnego stanu szkół średnich w całej Italji i obmyślenie środków do podniesienia i rozwoju drugorzędnych zakładów wychowania. Działalność … polega na przesłuchaniu osób kompetentnych o stanie liceów, gimnazjów i szkół technicznych, a także ojców rodziny i na wpisaniu wszelkich uwag, spostrzeżeń i projektów do swego protokołu. Przez pierwsze trzy dni przesłuchano były następujące osoby: markiz Montezemolo, prefekt florencki — radził zwrócić uwagę na wychowanie kobiet i zakłady żeńskie, któreby … pod nadzór prowincjonalnej rady szkolnej, kaw. Cammofrota, kurator szkolny, złożył raport o stanie szkół w prowincji florenckiej, kurator Henryk Poggi, kaw. Del Beccaro, dyrektor tutejszego liceum dantejskiego, komandor Celestyn Bianchi, deputowany i redaktor tutejszej gazety *La Nazione*, wyjaśnił przyczyny, dla których rodzice chętniej posyłają swe dzieci do zakładów prowadzonych przez duchownych, aniżeli do szkół …, prof. Hindo Zamponi, dyrektor szkoły technicznej „Alberti" przemawiał za wychowaniem technicznem i za utrzymaniem nowej szkoły, …, wchodzących ze szkół technicznych a nie chcących lub nie mogących kształcić się w instytucie technicznym, mogła w pewnym stopniu takowe zastąpić i znakomicie …; komandor Peruzzi, syndyk miasta, obszernie mówił o nauczaniu w gimnazjach i egzaminach w szkołach … i szkołach technicznych, kom. Pini radził systematyzowanie wykładów technicznych i filologicznych; ojciec Zini profesor ze szkół pijarskich, zaproponował pewne reformy bardzo praktyczne co do egzaminów; Marek Treves architekt i ojciec syna kształcącego się w szkole technicznej, skrytykował system nauk tamże wykładanych; Foscari ojciec syna uczącego się w liceum Dantejskim chwalił bardzo wykłady tegoż, przemawiał za zakładami świeckiemi i za zniesieniem nauki religji we wszystkich zakładach, jako przedmiotu obowiązkowego, zwrócił uwagę na teatr, jako potężny środek edukacyjny i oświadczył, że zdaniem jego, jeżeli dotąd rodzice posyłają swe dzieci do szkół Pijarów, robią to więcej z nałogu, aniżeli z przekonania, Pola Pabricius, nauczycielka …, hrabina Peretti, prof. Agenor Gelli, dyrektor archiwum historycznego, żądał, … wykazania różnicy między zakładami duchownemi a świeckiemi, następnie oświadczył że jest przeciwnym wprowadzaniu dzieł obowiązkowych do wykładu …, … zmniejszyć liczbę lat, przepisane dla gimnazjów i liceów …; komandor Aurelli Gotti, dyrektor tutejszych zakładów, … zaniedbaniem nauk literackich …, gdy kwitnie techniczne wychowanie, i żądał, aby … artystów greckich, rzymskich, a nawet italskich wykładano nie dla ćwiczenia ich w filologji, lecz dla wyrobienia w nich i podniesienia pojęć i uczuć estetycznych, co więcej wpłynie, zdaniem mowcy, na rozwój i wykształcenie młodzieńca, aniżeli nudny szereg zdań stylowych i reguł składniowych i gramatycznych.

Z zeznań dnia 30. z. m. zrobionych największą zwrócił na siebie uwagę profesor Antoni Martini, który przez kilka godzin z rzędu, jako człowiek praktyczny, jako pedagog teoretyczny i praktyczny wykazywał, różne niedostatki wychowania publicznego i proponował odpowiednie reformy. Nie myślimy przytaczać tu wszystkich … Martini; … Wspomnę tylko o jego zdaniach … punkta: 1) mianowicie, że w szkołach technicznych nie należy jak dotąd całkiem pomijać wykształcenia klasycznego, że takowe powinno się zasadzać nie na uczeniu umarłych języków, ale na wykładaniu lepszych tłumaczeń autorów klasycznych, a tym sposobem obeznawać młodzież z duchem, ideą i cywilizacją grecką i łacińską; że w szkołach filologicznych, tj. gimnazjalnych i liceach, należy większą zwrócić uwagę na matematykę, która jedynie rozwija umysł, chroni go od aberracji fantastycznych, — że wykład języka greckiego, jako nie prowadzący do żadnego rezultatu całkiem winien być zaniechany w szkołach średnich i zastąpiony wykładami tłumaczeń autorów greckich; że rząd jest za zbyt liberalny w swym systemie szkolnym, pozwalając i protegując zakłady prywatne, które dla złych rezultatów całkiem powinneby być zniesione; że należy pomyśleć o losie nauczycieli, przez powiększenie ich pensji i zmniejszenie liczby godzin; że szkoły świeckie należy przełożyć nad duchowne, które jeżeli dotąd mają jeszcze wzięcie, to tylko dlatego, że wiele rodziców nie rozumie prawdziwego dobra swych dzieci i powoduje się tylko zewnętrznemi oznakami, jako to, iż zakłady duchowne głównie odznaczają się wykładami filologicznemi, a zaniedbują nauki ścisłe i wielką subordynację szkolną; że wreszcie, jeżeli w szkołach mają się utrzymać wykłady religji, to należy się postarać, aby takowe nie były sprzeczne z prawami społecznemi i z prawami państwa.

Kronika.

(d. 6. listopada.)

† **Walenty Burzyński**, oficer wojsk polskich z r. 1831, następnie legjonista w Algierze i długoletni tułacz, zmarł wczoraj w tutejszym szpitalu głównym, gdzie pozostawał od wielu miesięcy, otoczony troskliwością małżonki, rodem Francuzki, która go nie odstępowała. Staraniem Opieki Narodowej odbędzie się pogrzeb jutro popołudniu.

Na potrzeby kopca Unji lubelskiej z drobiazgowych ofiar złożył w kasie oszczędności pan J. P. 20 zł. 30 ct.

Pogrzeb ś. p. Kulczyckiego Tomasza odbył się wczoraj po południu. Parę tysięcy ludzi postępowało za skromnym karawanem w uroczystej ciszy, nadaremnie szukając oczyma tych, których zacny nieboszczyk wprowadził był w karjerę dziennikarską. Nie przyszli — chociaż byli we Lwowie — a nie przyszli dla tego, bo mieli na sumieniu swojem ciężką krzywdę, wyrządzoną dobrodziejowi — którą spotęgowali nawet krzywoprzysięstwem. Nad grobem otwartym przemówił pastor ewangielicki — dodał Ojcze nasz — i wszystko skończyło się.

Od djetarjuszów sądów powiatowych. Powszechnie znane nędzne położenie nasze, gdyż nie mamy więcej jak 70, często gęsto tylko 50 a nawet i 35 cnt. dziennie, a natomiast ciężką pracę, spowodowało nas poczynić kroki poniżej wyszczególnione, ażeby to dotychczasowe opłakania godne położenie nasze polepszyć, gdyż zaiste pod takiemi warunkami dalej żyć nie możemy.

Otóż uczyniliśmy naszym kolegom we wschodniej Galicji propozycję okólnikiem z 4. paźdz. br., ażeby wystosować petycję do tronu, jak również i do Rady państwa o polepszenie naszej egzystencji, w której to odezwie po wyluszczeniu naszych stosunków postawiliśmy także trzy punkta, zawierające prośby nasze, jakiemi petycję wzmiankowaną zakończyćby należało. Okólnik ten został od kolegów naszych z radością przyjęty, albowiem natychmiast po rozesłaniu jego zgłosiło się do petycji zaprojektowanej 174 djetarjuszów z 68 sądów powiatowych. Wprawdzie nie są to wszystkie sądy, gdy jednak nadmienimy, że w wielu sądach, jak np. w znanych nam okolicznych, Janów i Szczerzec, nie ma djetarjuszów, to okazuje się liczba przystąpionych djetarjuszów zadowalniającą.

Ponieważ znaczna część kolegów naszych uczyniła uwagę, ażeby petycje nasze wnieść nie tylko pisemnie ale także ustnie, postanowiliśmy wysłać z temi petycjami trzech z pomiędzy nas do Wiednia, co też w tych dniach nastąpi. Byłby zaiste czas, ażeby panowie wpływowi uznali, że diurnista także jest człowiekiem, i że za kilkadziesiąt centów dziennie siebie z rodziną wyżywić nie może, w skutek czego różnych nadużyć lub pokątnego pisarstwa się dopuszcza z niedostatku i nędzy.

Pomimo nędznego położenia, żądają od diurnistów sądowych takiej samej pracy i uczciwości jak od urzędników manipulacyjnych. Djurnista wyręcza urzędnika tak w manipulacji jako też i w koncepcie, słowem jest on do wszystkiego, a różnica tylko w pobieraniu płacy.

Mamy nadzieję, że prośby nasze o polepszenie bytu zostaną uwzględnione. J. K., F. J. djetariusze sądu powiatowego w G.

Djetarjusze we Lwowie zawiadamiają kolegów w całej Galicji, iż zaopatrzoną licznemi podpisami petycję w celu polepszenia nędznego bytu, do cesarza jako też do Rady państwa temi dniami już odesłali. Oby Bóg wszechmocny czuwać raczył nad pomyślnem powodzeniem tej — dotąd mało względów mającej — a tak ważnej sprawy.

Doniesienia policyjne. Dnia 4 bm. przychwycono Apolonję Cz. na kradzieży zarękawka piżmakowego w sklepie p. Eleonory Zieglerowej. — W handlu zaś kupca Markusa Pocha pod l. 18 przy ulicy Bożniczej odebrano pewnej włościance z Malczyc 3 chustki, które już włożyła była do swego tłumoka. — W nocy na 3. bm. o godz. 2. wybił ktoś w trafice Majera Lindnera przy ulicy Źródlanej dwie szyby i chciał ściągnąć z łóżka pierzynę, gdy tem obudzony Lindner uchwycił za rękę złodzieja. Szamocząc się ze złodziejem, puścił go wreszcie właściciel trafiki, zdarłszy mu jednak chustkę ze szyi; po tej chustce wyśledziła następnie policja sprawczynię tego napadu, którą była znana złodziejka, Teodozja Michalczyszyn, a którą też aresztowano i odstawiono do sądu. — Dnia 3. bm. przed południem dorożkarz Chaim Spindel jadąc próżnym wozem szybko i nieostrożnie przez plac Krakowski, przejechał wyrobnicę Annę Głogowską i skaleczył ją lekko w nogi; dorożkarza odstawiono do sądu. — Dnia 4. bm. o godzinie 8. wieczorem przychwycono w domu pod l. 14 przy ulicy Mularskiej znanego złodzieja, Jana Taczkowskiego, właśnie w chwili, gdy rozbiwszy komórkę, wynosił zabrane ztamtąd różne przedmioty wartości 10 guld. — Temi dniami aresztowała policja w hotelu l. 3 przy ulicy Furmańskiej wdowę Łucję K. ze Stryja, która najmując pozornie dziewczęta do obsługi w swej restauracji, zamierzała wywieźć je ze Lwowa w celach nierządu. Policja zastała w jej pomieszkaniu już troje dziewcząt gotowych do podróży. Dziewczęta odesłano do domu, Łucję K. zaś, karaną już raz za stręczenie do nierządu, odstawiono do sądu powiatowego. — W nocy 1. bm. ukradziono ze stajni piekarzowi Dmytrowi Kowenickiemu na Korytach klacz maści gniadej, 12-letnią, mającą na grzbiecie trochę białych włosów a na tylnej łopatce małą łysinę. (G.L.)

Biskup przemyski ks. Maciej Hirschler, wystosował 18. października do duchowieństwa swojej dyecezji kurendę, w której pomiędzy innemi czytamy: „W. W. Duchowieństwo otrzymało już od Wys. Wydziału kraj. odezwę wraz z listą subskrypcyjną na fundację mającą być pamiątką 2. grudnia, w którym przed 25 laty korona Habsburgów spoczęła na skroni młodzieńczego monarchy. Z naszej więc strony, celem gorliwego poparcia tej sprawy słowem i przykładem, i dla okazania, że duchowieństwo nasze stoi wiernie, jak przy ołtarzu tak przy tronie, władzy od Boga pochodzącej, przesyłamy przypomnienie na synowskie przywiązanie Jego ces. i król. apostol. Mości ku kościołowi świętemu i namiestnikowi Chrystusa tylokrotnie objawione."

Dalej zwracając uwagę na dziedziczną pobożność, która zdobi cesarza i jego dom, poleca kurenda równocześnie wszystkim rządcom kościołów tak świeckich jak zakonnych, aby 2. grudnia br. z uroczystością na dzień urodzin cesarza w rubryceli przepisaną, odprawili za długie życie i panowanie cesarza nabożeństwo, na które parafjan i miejscowe urzędy zaprosić należy.

W Krakowie policja aresztowała ks. Jasińskiego z powodu podejrzenia, jakie ściągnął na siebie, sprzedając obligacje, których poszukiwano w czasie głośnego procesu ks. Brzechwy i Tobolskiego.

Ponikwa 5. listopada. *(Koresp. Dzien. Polsk.)* W Suchodołach, parafji ponikiewskiej, w starostwie brodzkiem, wybuchła cholera. Starostwo wysłało ordynującego lekarza na miejsce epidemji. Było kilka wypadków gwałtownych, które zakończyły się śmiercią. Poczyniono wszelkie możliwe kroki w celu powstrzymania epidemji. Mamy nadzieję, że ze zmianą temperatury powietrza osłabnie nieprzyjaciel życia.

Zaleszczyki 30. października. Wczoraj odbyły się wybory z większych posiadłości do Rady państwa. W przeddzień (28. i 29.) z rana na przedwyborczem zgromadzeniu stawiano kandydatów. Pierwszą kandydaturę postawiono p. Tomasza Horodyskiego, przeciw której wystąpił p. Wróblewski, twierdząc, że należałoby wybierać ludzi świeżych, gdyż dawniejsi delegaci nie zasłużyli na uznanie kraju; wtedy p. Leoncjusz Wybranowski poparł kandydaturę pana Horodyskiego jedynie tem, iż pan H. należy do partji polskiej, albowiem znajdują się trzy partje w Sejmie: utylitarna, która przestała być utylitarną, federacyjna, z którą się nie zgadza, a trzecia prawdziwie polska, do której należą pp. Grocholski, Horodyski i mowca; dodaje, że tylko ta ostatnia jedynie otoczoną była szacunkiem w kraju i najwyższe uznanie sobie zjednała.

Erazm Wolański postawił kandydaturę ks. Jerz. Czartoryskiego, ze względu, ponieważ dawna delegacja straciła powagę u wszystkich stronnictw politycznych w Wiedniu, dla tego należy postarać się, ażeby wybrać osobistość, jak książę J. C., któremuby anty-centraliści ufać mogli. Dalej zaprotestował Wolański, jakoby była w Sejmie partja polska składająca się tylko z dwu posłów a trzeciego pozasejmowego; uważając to twierdzenie za ubliżające nie tylko posłom ale i całemu krajowi.

Następnie p. Władysław Wróblewski protestował także przeciw samozwańczemu głoszeniu przez dwa dni o partji polskiej, w którą już niektórzy z obecnych na prawdę uwierzyli.

Słyszeliśmy sprawozdanie o przebiegu czynności delegacji, wygłoszone przez p. Mik. Wolańskiego, b. delegata do Rady państwa; szczerze dziękujemy za tych słów kilka bezstronnie, zimno i poważnie wygłoszonych, i żałujemy, że wbrew uchwale przez wyborców postawionej, p. Tomasz Horodyski przez lat 12 jako poseł i członek Rady państwa, nie zdał sprawy wyborcom ani razu.

Ze strony popierającej kandydaturę ks. J. Czartoryskiego przemawiali logicznie i zrozumiale pp. Wład. Wróblewski, Witold Wolański i Józef Wernicki; ze strony nie łączącej się z żadną z pomienionych kandydat Włodz. Cielecki i Mikołaj Wolański. Ze strony p. Tom. Horodyskiego nader jałowo na kandydata postawionego i popieranego tylko przez przewodniczącego p. Leoncjusza Wybranowskiego, który wbrew przyjętym parlamentarnym zwyczajom i ustawom ciągle głos zabierał i wnioski stawiał, nikt na serjo nie przemówił, a jedyne poparcie było to, że w Radzie państwa fortuny nie powiększył ani verwaltungsratem nie został.

O wyniku urzędowego głosowania wiecie. Ja tych słów kilka domieszczam z uwagą, że koterja przestarzała chce zawsze przewodzić, a wyłapawszy pełnomocnictwa i sprowadziwszy kilku starozakonnych większych posiadaczy przy głosowaniu zwyciężyła, jednak ogół i głos publiczny z nią się nie łączy.

Berlin, (pod Brodami) 3. listopada. W *Dzienniku Polskim* nr. 211 z 10. i 217 z 17. września b. r. wyczytałam wiadomość o odbyć się mającej wystawie płodów ogrodowych przez Towarzystwo ogrodniczo-sadownicze we Lwowie w czasie od 25. do 29. września r. b. urządzonej, którą do wzięcia udziału z mojemi płodami ogrodowemi zostałam zachęconą. Na moje poprzednie zapytanie otrzymałam natychmiast informację i zaproszenie od szanownego zarządu tegoż Towarzystwa wraz z kartą legitymacyjną na zniżoną cenę jazdy na miejsce wystawy. Ponieważ stosunki rodzinne nie dozwoliły mi osobiście odwieźć na tę wystawę przeznaczone przedmioty, przeto posłałam je 23. września pod adresem zarządu Towarzystwa z prośbą o wystawienie tych przedmiotów. O rezultacie tej wystawy nie mogłam się dotąd poinformować, albowiem szanowny zarząd pomimo dwukrotnego pisemnego odnoszenia się nawet odpowiedzieć nie raczył. Dopiero w tych dniach wyczytałam w dziennikach, że jarzyny moje zostały odznaczone medalem państwowym. Jeżeli ta wiadomość jest prawdziwą, ośmielam się zapytać szanowny zarząd Towarzystwa ogrodniczo-sadowniczego we Lwowie, dla czego dotąd o premji płodów moich nie raczył mię zawiadomić lub na dwukrotne odnoszenie się odpowiedzieć? albowiem nie sądzę być zbyt wymagającą, jeżeli za poniesione trudy, koszta przesyłki i wartość przedmiotów wystawy, o prostą wiadomość rezultatu tejże, proszę. *Aniela Zajączkowska.*

Bursztyn, 3. listopada. *(Kor. Dz. Pol.)* Dziś z serdecznym żalem pożegnaliśmy ekspedytora tutejszej poczty, p. Stanisława Kalitę, który z całą uprzejmością przez lat kilka załatwiał interesa nasze, a że przedtem wielu poprzedników jego nie odpowiadało swemu stanowisku, tem milszą w sercach naszych zostawia po sobie pamięć. Spodziewać się należy, że p. naczelnik, dbający o dobrą sławę urzędu, zastąpi ten brak człowiekiem godnym i uczynnym.

Z nad Zbrucza, 3. listopada. (Przykład bezpieczeństwa publicznego pod błogosławionemi rządami cara moskiewskiego.) Dnia 29. października b. r. zdarzył się okropny wypadek za kordonem w gubernji podolskiej, powiecie kamienieckim, niedaleko Kamieńca podolskiego, we wsi Kujawy. W nocy dnia tego właściciel tejże, p. Tołkacz, usłyszał krzyki około dworu, wyjrzawszy oknem, zobaczył dwudziestu kilku dobrze uzbrojonych rabusiów na koniach; ledwie wykrzyknął: „Uciekajcie, bo bieda", chcąc oknem wyskoczyć, spotkał się z bronią białą i został porąbany w kawałki, nawet nos mu odcięli. Wpadłszy do dworu zrabowali wszystko co się tylko dało, 10.000 rubli wzięte dzień przedtem za zboże, suknie, kosztowności; to dotąd wiadome, a reszta później się pokaże, bo nie można było w pierwszej chwili sprawdzić wszystkiego, gdyż żona p. Tołkacza właśnie drugiego dnia po wypadku nocnym powróciła z Kamieńca i znalazła zamordowanego męża, lokaja i dwóch sług. Dziewczynka, wymknąwszy się ze dworu zdołała dostać się do wsi, na krzyk jej zbiegli się włościanie z kosami, widłami i z czem mogli, złapali jednego z rabusiów, lecz ten począł krzyczeć: „Koledzy odbijcie mię, bo was zdradzę." Na to rabusie dali ognia, zabili jednego włościanina, kilku ranili i odbili tym sposobem zacnego swego towarzysza. Za kordonem nikt nie śmie mieć broni, przeto jest słuszne podejrzenie, że rabunek ten popełnili paczkarze żydowscy z moskiewskimi wojakami.

W Czerniowcach odbyło się dnia 1. bm. uroczyste otwarcie wyższej szkoły przemysłowej w wielkiej sali tamtejszej wyższej szkoły realnej. Pod względem szkół powinne Czerniowce służyć za wzór Lwowowi.

Muzeum geologiczne instytutu państwowego otrzymało od hr. Gustawa Blüchera z Germakówki rozmaite skamieniałości znalezione we wschodniej części Galicji. P. A. Skórski w Lipniku na Morawie ofiarował także temu muzeum piękną kolekcję takich skamieniałości.

Wystawę powszechną w Wiedniu zwiedziło w całym sezonie 7,254,687 osób. Dochód z opłaty wstępu

wynosił przy kolowrotach 1,950,211 guld. W ostatnim dniu zwiedziło ją osób 139,037. Z prawdziwym żalem, piszą dzienniki wiedeńskie, rozstawała się publiczność z tym wspaniałym pomnikiem ducha i ręki ludzkiej. Co znikło z oczu, powinno teraz rozplenić się w myśli i dziele, i zamierzony plon wydać dla dobra ludzkości.

Korespondencja Redakcji. Panu P. G.'a względnie K. Z. w Dzieduszycach: Nie jesteśmy w stanie odczytać manuskryptu, a w skutek tego nie wiemy o co chodzi.

Dział literacko-artystyczny.

(d. 6. listopada.)

Kronika teatralna. Dziś 6. b. m. *Skrzypki czarodziejskie* Offenbacha, *Piękna Galatea* Suppégo i *Załoga okrętowa.*

* W. Wczorajsze benefisowe przedstawienie *Fausta* zapełniło teatr od góry do dołu. Beneficjanta przyjmowano hucznemi oklaskami, a w akcie 3. rzucono mu wieniec laurowy. Zanim podamy szczegółowe sprawozdanie z artystycznej strony przedstawienia, nie możemy powstrzymać się od kilku uwag tyczących się technicznej jego części, z których, jak się spodziewamy, skorzysta reżyserja przy powtórzeniu przedstawienia *Fausta*. Z powodów, które wyłuszczymy w specjalnem sprawozdaniu, przeciwni jesteśmy w zasadzie przedstawianiu na scenie lwowskiej utworów takich jak „Faust“, „Natan Mędrzec“, „Uriel Akosta“ itp. Skoro już jednak który z tych utworów, jak obecnie „Faust“, wstępuje na deski lwowskiej sceny, wymagamy, ażeby to nastąpiło w sposób uwydatniający przedewszystkiem prawdziwe jego znaczenie, jego myśl filozoficzną, moralną lub religijną, tak ażeby przynajmniej choć drobne grono wykształconej publiczności mogło z przedstawienia odnieść korzyść duchową i przyjemność. Dla tego nie pojmujemy w tego rodzaju utworach żadnego ustępstwa dla smaku galerji, żadnego „zgładzenia“ ani „pieprzenia“ efektami kulisowemi, zwłaszcza wątpliwej wartości estetycznej. Do takich należał we wczorajszem przedstawieniu np. ów pudel z żarzącemi oczyma i szczur przebiegający scenę. Tego rodzaju rzeczy na każdej scenie porządnej pozostają—za kulisami, i widocznemi są tylko dla oka Fausta lub Mefista, nie zaś publiczności! Galerji wprawdzie sprawia to niepospolitą satysfakcję; ale „Faust“ nie jest żaden *spektakelstück* dla galerji!.. Co się tyczy ducha ziemi, to niepotrzebną całkiem była jego fizyczna obecność a jeszcze mniej potrzebnym ów dym, który wywołał w teatrze ogólne kaszlanie i kichanie. Obecność ducha ziemi dość jeśli zwiastować będzie (jak to się dzieje np. w Burg) światło czerwonawe i głos dobywający się z pod sceny. Urządzenie kuchni czarownic (*Hexenküche*) w akcie 2. było dobre, należy jednak zastąpić małpy innemi mniej komiczne wrażenie sprawiającemi stworzeniami, w ogóle bowiem kuchnia czarownic, całe urządzenie jej i ceremonje powinne sprawiać efekt tajemniczy, dziwny, przerażający i wstrętny, który podnosi jeszcze szatański humor Mefista.

Obraz Małgosi, okazujący się Faustowi w kuchni czarownic, powinien występować z mgły coraz bardziej rzedniejącej (co się da uskutecznić łatwo za pomocą kilku lekkich zasłon gazowych stopniowo się rozsuwających), a nie z za drewnianej kurtyny, wysuwającej się jak szuflada!... Balet [illegible] improwizowany, mógł był pięknie wypaść. Okropny efekt sprawiały chóry tak w 1. jak i w 5. akcie, krzyczące niemiłosiernie i fałszujące bez litości. Misje tego rodzaju należy powierzać tylko kilku dobrze wypróbowanym chórzystom lub chórzystkom. Śpiewy takie mogą czasem efekt spotęgować niezmiernie, ale też czasem zniweczyć go zupełnie. Śpiewy, zwłaszcza w akcie 1szym, w chwili, kiedy Faust przytyka do ust kielich z trucizną, powinny dochodzić jakby z daleka, jakby wiatrem przywiane. Także i w akcie 5tym śpiewy w kościele były za głośne, podobnie jak i granie organów, które zagłuszało głos Małgosi. Przy śpiewach zakulisowych czy nie możnaby do tego używać [illegible] Przystępując do kostjumów, sądzimy, że do hiszpańskiego kostjumu Mefista nader odpowiednią byłaby kryza na szyję, która bez niej wygląda za nago, i rękawiczki — tak widzimy na portretach hiszpańskich hidalgów. Kostjum Małgosi był ze wszech miar nieodpowiedni, podobnie jak i charakteryzacja. Czy w takiem ubraniu paradnem można prać, prasować, zamiatać i innym podobnym oddawać się zatrudnieniom, jakie ciężą na Małgosi?... A potem Małgosia — brunetka?... Postać Goethowskiej Grotchen ma pewną artystyczną tradycję, której się trzymać należy. Małgosia pani Ładnowskiej wyglądała raczej na Kleopatrę!... Kostjumy burszów w akcie 2gim nie były charakterystyczne, wyglądały raczej na ubrania „burgerów“, powinne być bardziej dziwaczne i fantastyczne. — Pomimo wszystkich tych braków, jakie w krótkości wytknęliśmy, znać było we wczorajszem przedstawieniu staranną rękę reżyserji, widać było, że reżyserja o wszystkiem myślała; chciała jak najlepiej. Dobre chęci, nawet przy mniej pomyślnym skutku, zasługują zawsze na uznanie.

* Dyrekcji opery we Lwowie powiodło się, pannę Rivoli-Mecenzeffy, która ukończyła była już umówiony szereg występów gościnnych, pozyskać jeszcze na kilka przedstawień. Przypominamy, że w sobotę występ sopranistki pani Orakiej w *Ernanim*.

* W ciągu bieżącego miesiąca ma być przedstawioną na tutejszej scenie tragedja historyczna J. Szujskiego, p. n. *Zborowscy* i dramat Weilena *Edda* w przekładzie p. St. Dobrzańskiego.

* W tych dniach przedstawiano w Warszawie po raz pierwszy nową operę polską przez Grossmana skomponowaną p. n. *Duch wojewody*. Opera ta doznała tak ze strony publiczności jak i krytyki przychylnego przyjęcia. Nie wątpimy, że dyrekcja lwowskiej opery postara się również o przedstawienie tego nowego i ze wszech miar ciekawego utworu narodowej muzyki.

Wyciąg z dz. urz. Gaz. Lwow. z dnia 5. listopada. Edykta. Stanisławowski sąd obw. zawiadamia Romana Raczyńskiego o zakazie zapłaty 406 złr. na rzecz N. Kiesera. Sąd obw. w Nowym-Sączu wzywa Stanisława Jarzębska z Łomnicy. Konkurs. D. 21. września 1873 umarł w Paczołtowicach, w diecezji krakowskiej, pleban obrz. łac. ks. Adam Wojciekiewicz, przeżywszy lat 57, w tym w stanie duchownym 31. Do parafii tego probostwa należy w 3 miejscowościach i promieniu ½ mil, 800 dusz. Obowiązki pasterskie pełni kaddoczesny [illegible]. Prawo patronatu wykonywa klasztor Karmelitów na Czarnej. [illegible] podatków i dodatków z gminy i gminnych za 432 złr. w. a., [illegible] Administracje ostateczną probostwa objął ks. Stanisław Mąkowicz.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Przy losowaniu obligacyj indemnizacyjnych uskutecznionem na d. 31. października 1873 zostały następujące obligacje do spłaty wylosowane, a mianowicie: (Dok.)

na **1000** złr. z kuponami: nr. 181 213 214 244 245 304 389 558 640 825 874 1090 1096 1333 1452 1537 1699 1797 1967 2160 2332 2357 2413 2421 2491 2578 2705 3177 3307 3360 3515 3536 3637 3640 3883 3953 4323 4657 4885 4904 4950 5398 5372 5406 5494 5647 5715 5718 5827 6015 6202 6459 6543 6578 6734 6943 6984 6994 7175 7258 7349 7369 7624 7666 8014 8197 8465 8475 8498 8913 9006 9146 9214 9228 9387 9472 9539 9649 9700 9709 9769 9813 10186 10359 10363 10824 10837 11029 11292 11315 11457 11676 11742 12027 12385 12411 12747 12911 12985 13167 13277 13289 13335 13390 13484 13550 13558 13671 14145 14434 14476 14703 14766 14820 15257 15412 15447 15530 15666 15741 16027 16296 16518 16618 16811 16817 17125 17175 17550 17888 18040 18015 18228 18493 19015 19028 19048 19117 19162 19212 19244 19292 19570 19747 20055 20405 20481 21065 21509 21553 21735 21737 21769 21773 21795 21883 22097 22305 22359 22453 22784 22845 22996 23015 23038 23169 23272 23513 23548 23666 23700 23740 23870 24011 24157 24490 24556 24590 24664 24683 24779 24916 24925 25220 25298 25502 25539 25627 25791 25807 25853 25981 26046 26053 26132 26258 26352 26567 26667 27115 27239 27303 27373 27397 27450 27531 27730 27803 27821 27944 28003 28205 28215 28358 28376 28608 28755 28794 28812 28838 28973 29006 29016 29037 29185 29320 29418;

na **5000** złr. z kuponami: nr. 174 330 523 680 925 1173 1234 1309 1807;

na **10.000** złr. z kuponami: nr. 480 557 786 1219 1314 1847;

i lit. **A.** nr. 965 na 300 złr., nr. 1088 na 500 złr., nr. 1159 na 13550 złr., nr. 1185 na 200 złr., nr. 1641 na 580 złr., nr. 2920 na 500 złr., nr. 2929 na 12000 złr., nr. 2977 na 50 złr., nr. 3216 na 2900 złr., nr. 3615 na 400 złr., nr. 3912 na 400 złr., nr. 3963 na 50 złr., nr. 4250 na 200 złr., nr. 4470 na 150 złr., nr. 4502 na 50 złr., nr. 4737 na 4900 złr., nr. 4743 na 300 złr., nr. 4783 na 50 złr., nr. 4847 na 5000 złr., nr. 4961 na 800 złr., nr. 5365 na 850 złr., nr. 5547 na 1600 złr., nr. 5562 na 50 złr., nr. 5613 na 50 złr., nr. 5682 na 50 złr., nr. 6043 na 100 złr., nr. 6414 na 14990 złr., nr. 6441 na 50 złr., nr. 6707 na 1250 złr., nr. 7042 na 1750 złr., nr. 7204 na 35890 złr., Nr. 7206 na 200 złr., nr. 7365 na 100 złr., nr 7424 na 50 złr., nr. 7578 na 50 złr. nr. 7626 na 600 złr., nr. 7659 na 1100 złr., nr. 7.670 na 1.550 złr., nr. 7.719 na 300 złr., nr. 7.954 na 100 złr., nr. 8.049 na 300 złr. nr. 8456 na 10000 złr., z częściową kwotą 2290 złr., nr. 8494 na 3050 złr. nr. 8717 na 200 złr., nr. 8757 na 300 złr., nr. 8815 na 200 złr., nr. 8989 na 850 złr., nr. 9011 na 10000 złr., nr. 9043 na 350 złr., nr. 9086 na 100 złr., nr. 9172 na 100 złr.. nr. 9290 na 200 złr., nr. 9497 na 50 złr., nr. 9523 na 300 złr., nr. 9671 na 400 złr., nr. 9713 na 800 złr. nr. 9778 na 250 złr., nr. 10051 na 50 złr. nr. 10068 na 1000 złr., nr. 10196 na 100 złr.

Powyższe obligacje wypłacone zostaną wedłup istniejących przepisów w wylosowanych kwotach kapitału po upływie sześciu miesięcy od dnia wylosowania w ces. król. kasie funduszów indemnizacyjnych we Lwowie, która to kasa na niewylosowany część zbligacyj nowe obligacje wystawi.

W ciągu ostatnich trzech miesięcy przed terminem wypłatą wylosowane obligacje równie ces. król. uprzywilejowany austryackii Bank narodowy we Wiedniu eskomptować będzie.

Wiedeń, 3. listopada. *(Kor. Dz. Polsk.)* Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich, besarabskich i mołdawskich 1115; Sztuk razem wszystkich było 1437. Targ był na stajenne woły niezły, płacono cetnar wagi 35 złr. do 36·50 złr. Na paszowe zaś woły bardzo źle szło. Płacono za dobre 32—33·50 złr.; gorsze 27, 29 do 30 złr., około 180 wołów zostało niesprzedanych.

J. Krzysztofowicz, Leopoldstadt Café Stierboeck.

Oświęcim, 5. listopada. *(Kores. Dz. Polsk.)* Na dzisiejszym targu było wołów 900 z pasz letnich, płacono za cetnar mięsa loco Wiedeń od 33 złr. do 36 złr. kupców było wielu i targ bardzo ożywiony.

Ajencja Oświęcimska Banku galic. dla handlu i przemysłu.

Rafinerja spirytusu Juliusza Mikolasza notuje spirytus rafinowany stopień 70, spirytus rafinowany z anyżem stopień 73 ct.

Mowa tronowa

którą cesarz austrjacki dnia 4. bm. zagaił sesję obu Izb Rady państwa wśród huku dział, opiewa w dosłownem tłumaczeniu:

Czcigodni panowie obu Izb Rady Państwa!

Z radością widzę Was zgromadzonych około Mego tronu, pragnących spełnić wiernie obowiązek obywatelski, i witam Was cesarskiem pozdrowieniem.

Rozpoczął się nowy okres naszego życia konstytucyjnego. Wskutek utworzenia Izby deputowanych przez wybory bezpośrednie, osiągła reprezentacja państwa samodzielność swoją, a tem samem dano grunt, na którym wszystkie stronnictwa mogą dokładnie objawić swoje żądania i życzenia. Waszem zadaniem, czcigodni Panowie będzie teraz, budować dalej na zyskanej podstawie z roztropnym rozmysłem i ręka w rękę z Moim rządem starać się *o wzmocnienie i rozwój naszego ustroju konstytucyjnego. Nie naruszając poręczonych poszczególnym krajom praw, wspierać będziecie jedność i potęgę państwa;* nie spuszczając z oka interesów różnorodnych szczepów ludowych, zaspokoicie potrzeby państwa i niepodzielną siłą poświęcicie się wielkim i trudnym zadaniom, dla których pomyślnego rozwiązania żądam Waszego rozważnego współudziału. W ten sposób przez spokojny bieg rzeczy i ciągłą pracę powiedzie się osiągnąć cel upragniony, a przez harmonijną pieczę interesów tak całości jak części i przez pełną poświęcenia miłość ojczyzny wspólnej powiedzie się usunąć przeciwieństwa i utrwalić spokój wewnętrzny.

Po okresie rozkwitu ekonomicznego nastąpił jeden *z tych ciosów, jakie w życiu gospodarczem ludów od czasu do czasu z elementarną siłą pojawiać się zwykły* wskutek przecenienia siły kapitału i zbytniego wytężenia kredytu. Rząd mój usiłował w granicach określonych ustawą i własną odpowiedzialnością, ochronić o ile można handel i przemysł od zgubnych skutków tego upadku zaufania. Zarządzenia, jakie w tym celu zaprowadzono na zasadzie §. 19 ustawy zasadniczej, udzielone panom zostaną bezzwłocznie do konstytucyjnego traktowania. Rząd mój zaproponuje równocześnie środki, które zdolne będą upadłe podnieść zaufanie, ochronić działalność ekonomiczną od szkodliwej przerwy i sprowadzić ruch gospodarczy znów na zdrową podstawę.

W *preliminarzu budżetu,* który Panom natychmiast przedłożonym zostanie, znajdziecie urzeczywistnione zasady oszczędności, które ściśle muszą być przestrzegane, aby finanse państwa utrzymać w zadowalniającym stanie.

W celu przeprowadzenia *naglącej reformy podatków stałych, przedłożony Panom zostanie wkrótce cały szereg projektów ustaw;* nie mniej co do podatków niestałych żądać będziemy współdziałania Waszego w ułożeniu ustaw, których projekta są już wypracowane.

Upływający niebawem *przywilej Banku narodowego* nasuwa potrzebę uregulowania na przyszłość zadania i stanowiska tej instytucji, oraz w związku z tem poczynienia odpowiednich kroków, aby osiągnąć tak ważne przywrócenie waluty.

Celem zastosowania ustawodawstwa ekonomicznego do dzisiejszych potrzeb, przygotowuje rząd Mój projekta ustaw, które mają za przedmiot *reformę ustawodawstwa o spółkach akcyjnych i giełdzie, uregulowanie spraw przemysłu i kolei żelaznych, oraz podniesienie produkcji surowej.*

Będą Panom wkrótce przedstawione wnioski do ustaw, mające na celu wypełnienie luk, jakie powstały w ustawodawstwie w skutek rozwiązania zawartej ze stolicą świętą umowy a dotyczące *stosunku kościoła katolickiego i władzy państwowej.*

Rząd mój poczytuje za jedno z najważniejszych waszych zadań, *reformę tak całego ustawodawstwa karnego, jako też całego ustawodawstwa o postępowaniu cywilnem i zależne od niego ostateczne określenie organizacji sądowej.* Stan prac przygotowawczych pozwala mi spodziewać się, że powiedzie się tak ważne dla zabezpieczenia uproszczenia i przyspieszenia wymiaru sprawiedliwości dzieło, rychło doprowadzić do skutku.

Projekt ustawy o utworzeniu *Trybunału administracyjnego,* który zeszłej sesji nie mógł już być wzięty pod obrady, będzie wam przedłożony do konstytucyjnego traktowania.

Rząd mój wniesie cały szereg projektów do ustaw, dotyczących mianowicie *zaopatrzenia inwalidów, kwaterunku wojska, oraz organizacji i użycia żandarmerji.*

Pomimo trudności, z jakiemi miała do walczenia wystawa powszechna, wielkie to przedsięwzięcie doszło de świetnej dojrzałości i rozwoju i uzyskało wszechstronne względy i uznanie. Wpływ jej zbawienny na duchowe i ekonomiczne życie ludów, na podniesienie kultury, na ożywienie ducha wynalazków i pilności przemysłowej, równie jak na wzbudzenie szacunku dla uczciwej pracy, dobroczynnie odbił się we wszystkich częściach świata. Z radośnem zadowoleniem muszę to wypowiedzieć, żeśmy z tego pokojowego współzawodnictwa wyszli zaszczytnie i zdobyli sobie stanowisko, napełniające serce patrjotyczne dumą i nadzieją.

Odwiedziny, które odebrałem od monarchów państw sąsiednich i dalszych w czasie wystawy powszechnej, ścisnęły jeszcze więcej węzły przyjaźni z temi państwami, zwiększyły rękojmie pokoju i nadały stanowisku monarchji w gronie mocarstw wyższe znaczenie.

Czcigodni panowie obu Izb Rady państwa! Po zmiennych losach i ciężkich walkach, stoi Austrja odmładzająca się na wewnątrz i nakazująca szacunek na zewnątrz. We wszystkich kierunkach życia publicznego usunięte zostały ścieśnienia, które przeszkadzały swobodnemu ruchowi i wstąpiono na drogi prowadzące do rozwiązania wielkiego zadania: do zjednoczenia ludów Austrji w jedno silne na idei prawa i wolności oparte państwo. Nad tym zadaniem pracujemy, czcigodni panowie, wierni memu godłu „wspólnemi siłami“ i połączmy jednomyślne nasze usiłowania ku czci i zbawieniu naszej ukochanej Austrji.

Rada państwa.

Wiedeń 4. listopada. Dziś odbyło się pierwsze posiedzenie obu Izb Rady państwa. W Izbie wyższej objął prezydjum ks. Karlos Auersperg i zagaił posiedzenie krótkiem przemówieniem. Po złożeniu ślubowania przez dra Plenera, jako nowo mianowanego członka Izby, przystąpiono do wyboru 6 weryfikatorów i na tem posiedzenie zakończono; następne odbędzie się we czwartek, na porządku dziennym wybór komisji prawniczej, politycznej i skarbowej.

W Izbie deputowanych przewodniczyć miał jako najstarszy wiekiem Izaak Rubinstein poseł z Bukowiny, ponieważ jednak nie włada dobrze językiem niemieckim, mianował przeto minister spraw wewnętrznych dra d'Everta deputowanego z Berna. Sekretarzami wybrani: dr. Bareuther, dr. Promber, Franceschi i ks. Kryżanowski. Następnie złożył ślubowanie przewodniczący i obecni członkowie Izby; poczem posiedzenie zamknięto, zapowiedziawszy następne na środę o godzinie 1ej w południe.

Z 353 posłów rajchsratowych jawiło się na pierwszem posiedzeniu 256.

Klub wiernokonstytucyjnych i stronnictwa federalistów odbyły wczoraj posiedzenia. Co do ostatnich podajemy rezultat poniżej. Na posiedzenie wiernokonstytucyjnych zaś zebrało się bardzo wielu członków, gdyż około 200; byli także obecnymi wszyscy ministrowie prócz prezesa i dra Ungera. Przedmiotem obrad było uchwalenie porządku dziennego na następne posiedzenia Izby deputowanych. Zgodzono się, aby we środę zaraz po otwarciu uroczystem Rady państwa odbyć posiedzenie, na którem wylosuje się dziewięć oddziałów i przydzieli im się akta wyborcze do sprawdzenia W poniedziałek Izba się ukonstytuuje i uchwali regulamin. W tych dniach zaś nastąpi jedno posiedzenie klubu wiernokonstytucyjnych w celu porozumienia się co do wyboru prezesa Izby. Utrzymują, że jeżli bar. Hopfen obstawać będzie przy oświadczeniu swojem, że wyboru tego nie przyjmie, natenczas najwięcej widoków ma dr. Rechbauer.

Na pierwszego wiceprezydenta proponują dr. Demla.

Skrajna lewica złożona z demokratów i niemieckich narodowców zamierza zawiązać osobny klub. Dr. Józef Kopp zwołał w tym celu zgromadzenie. Okazało się, że chętnych do uczestniczenia w tym klubie jest 51.

O konferencji posłów tz. anticentralistycznych d. 2. listopada odbytej, piszą do *Czasu* z Wiednia:

„Konferencja była bardzo liczna, zebrali się bowiem wszyscy prawie anticentralistyczni posłowie z Czech, z Morawy, Tyrolu, Krainy, Górnej Austrji, Vorarlbergu. Jednakże do wspólnych rozpraw nad kwestją: wziąć czy nie brać udziału w Radzie państwa, nie przyszło wcale, *gdyż żaden z reprezentowanych tam krajów nie byłby się poddał uchwale zbiorowej większości; a przedewszystkiem Czesi zastrzegli sobie zupełną niezależność od uchwał,* jakieby przez reprezentantów innych krajów były powzięte. W niedzielę zatem obradowano krajami, to jest posłowie każdego kraju zastanowili się z osobna nad powyższą kwestją, a wczoraj, to jest 3. listopada zebrali się wszyscy razem, nie dla powzięcia wspólnej uchwały, lecz dla wzajemnego powiadomienia się, co każdy kraj postanowił. Pokazało się więc na tem zebraniu, że oprócz Czechów i Morawian *wszystkie inne kraje postanowiły wejść do Rady państwa* i wziąć w niej czynny udział.

Na ogólne to zebranie przybyło także kilku posłów galicyjskich, a między nimi Smolka, książę Czartoryski, ksiądz Kaczała, i oświadczyli, co każdemu zresztą od dawna już wiadomo, że Galicja weźmie czynny udział w Radzie państwa, gdyż już wybory odbywały się w tym duchu. *Nie zastanawiano się też nad wspólnym programem,* każdy bowiem z reprezentowanych tam krajow dąży i tak do jak największego samo rządu; pod tym więc względem wspólność istnieje od dawna, gdy zaś *akcja wspólna okazała się niemożebną,* przeto i bliższe szczegóły wspólnego programu stały się niemożebnemi...“

Dalej donoszą *Czasowi,* że zaraz po posiedzeniu Rady państwa, d. 4. bm. zebrali się posłowie polscy w sali hotelu *zum wilden Mann* dla zawiązania koła polskiego, lecz znaleźli się w tak małej liczbie, iż nie mogli nic stanowczego przedsięwziąć, i odroczyli zebranie na środę na godzinę siódmą wieczór. D. 4. bm. nie było ani połowy posłów galicyjskich w Wiedniu.

Ostatnie wiadomości.

Słowo lwowskie donosi także, że namiestnictwo przejrzawszy akt wyborczy z gmin wiejskich Brzeżan wydało certyfikat nie p. Łukasiewiczowi, ale Pawlikowowi, który już przy pierwszem głosowaniu miał otrzymać większość absolutną. Nie wiemy ile w tem prawdy, ale ci, co w takim razie domagają się zarządzenia ponownego wyboru — mają niesłuszność. Sam sejm galicyjski przed 2 laty stworzył taki precedens, zapatrując się na praktykę w Radzie państwa i w sejmie pragskim. Chodziło wówczas o sprawdzenie wyboru Lisienieckiego z Rudek. Ten wyszedł był z urny dopiero przy drugiem głosowaniu. Komisja weryfikacyjna odkryła jednak, że już przy pierwszem głosowaniu kontrkandydat Jędrzejecki otrzymał absolutną większość. Na wniosek komisji, sejm uznał nieważność wyboru Lisinieckiego, a zarazem ważność wyboru Jędrzejeckiego i wezwał prezydjum namiestnictwa o doręczenie mu certyfikatu. Za 2 dni Jędrzejecki przybył do sejmu. Widać że precedensa takie są szkodliwe. Uważamy jednak za rzecz niepodobną, aby namiestnictwo *definitywnie* w tem decydowało. Rozstrzygnięcie należy do samej reprezentacji.

Chińczycy z wdzięczności za dobre interesa, jakie podczas wystawy robili w Wiedniu, wyprawili na pożegnanie wielki koncert w sali Musikvereinu.

Telegramy Dziennika Polskiego.

Wersal 6. listopada. Mesaż prezydenta Rzeczypospolitej do Zgromadzenia narodowego. kładzie nacisk na to, że Francja ma silne postanowienie zachować pokój. Wszystkie mocarstwa życzą sobie, żyć w przyjaźnych z Francją stosunkach. Mesaż domaga się, aby teraźniejszy rząd wyposażyć dostateczną do żywotności władzą, iżby tak w wewnętrznych jak zewnętrznych stosunkach mógł stworzyć pewną stałość, wzbudzającą zaufanie.

Wiedeń, d. 6. listopada 10 godz. 40 minut. Akcje kredytowe 209·—; Anglosy 138·—, Unionbank 120·—; Vereinsbank 33 —; Karola Ludwika —·—; Kolei połud. 159 —; Banku franc.-austr. 44·—; Baubank 83·—; Losy 1860 —·—; Tramway —·—; Napoleondor —·—. Usp.: dosyć stałe.

Telegrafowane kursa wiedeńskie.

Wiedeń, d. 5. listopada. 2 godz. 25 min. Jednolity dług państwowy w banknotach 68 złr. 80 ct.; w srebrze 73·40; Losy pożyczki z 1860 r. 101·50; Akcje banku wiedeńskiego 947·—; Akcje banku kredytowego 213·—; [illegible] 114·10; Srebro 108·90; Napoleondor —·—.

Akcje banku franko-austr. 42 —; węgierskie akcje kredytowe 120 —; akcje banku angl.-austr. 143·—; Banku [illegible] 123 —; kolei Karola-Ludwika 201·—; kolei siedmiogrodz. —·—; kolei połudn. 159·50; kolei alföldskiej 146·—; kolei Elżbiety 214 50; kolei lwowsko-czerniow. 140·—; kolei węg. półn.-wschod. 193·—; Vereinsbank 33 —; kolei Rudolfa 157·50; kolei węg. wschodniej 59·50; galicyjskie obligacje indemnizacyjne 75·—; losy z roku 1864 134 50; akcje kolei Koszycko-Oderberg. 137·—; Wechslerbank-Actien 116·50; Losy tureckie 56·—; Akcje [illegible] budowniczego 87·50; kolej państw. 324·—; Wiener Bank [illegible] 58 —; Wiener Bauverein 37 50; Hypoth.-Rentenbank 19 —; Rosyjskie Banknoty 1·53. Usp.: mdłe.

Berlin, Mosk. noty bank. 81 [illegible] austr. akcje kredyt. 121—; lombardy 92[illegible]; akcje galicyjskie 88½; kolei państwowej 189½; kolei rumuńskiej 32½; austr. noty bankowe 87¾; Losy z roku 1864 —.— Usposobienie: mdłe.

Paryż, Renta 57·17; Lombardy —·— Usp.: mdłe.

Przyjechali do Lwowa od 5. do 6. listop.

Hotel Żorża. F. Elsner z Wiednia, A. hr. Dillen z Żółkwi, M. hr. Borkowski z Mielnicy, T. Neumann z Odessy, J. Rotter z Buczacza, K. Babecki z Byszowa, W. Horodyski i J. Lewandowski z Polski, T. Kownacki z Switarzowa, J. Skrowaczewski z Mizyńca.

Hotel Angielski. St. hr. Borkowski z Uhrynowa, H. Czajkowski z Bóbrki, W. Czajkowski z Swirza, J. i W. Grocholscy z Oserdowa, T. Wasilewski z Sienkowa, W. Buchowiecki z Połuchowa, B. Wierzchlejski z Wierżbowa.

Hotel Langa. B. Wierzbicki z Radomyśla, S. Załęcki z Lipowca, R. Zielonka z Wołynia, W. Terkl z Berlina, J. Reinhardt z Wiednia.

Hotel Europejski. Książe S. Czetwertyński z Wołoczysk, G. hr. Pruszyński z Pomorzan, M. Barzykowski z Laszek, W. Gniewosz z Roniszowic, L. Troskolawski z Płonny, A. Dąbrowski z Medyki, A. Pohorecki z Horpina.

Lwów z Izby handlowej dnia 5. listopada.	żądają	płacą
I. Akcje za sztukę.		
Kolei gal. Karola-Ludwika	205 —	203 50
„ Lwow.-Czerniowieckiej	141 —	138 50
Banku hip. gal. po 200 złr.	— —	— —
„ krajow. z wpł. 50%	— —	— —
II. Listy zast. za 100 złr.		
Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	76 —	75 —
„ „ „ 4 „ „	68 50	67 —
Banku hipot. galicyjsk. 6 prc.	81 50	80 —
Gal. zakładu kred. włośc.	92 25	91 —
III. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galicyjskie	74 50	73 25
Poż. głod. z r. 1866 po 7 prc.	— —	— —
Losy miasta Krakowa	24 —	22 —
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 40	5 33
„ cesarski	5 44	5 36
Napoleondor	9 15	9 5
Pół imperjał rosyjski	9 30	9 15
Rubel rosyjski srebrny	1 76	1 68
„ „ papierowy	1 54	1 53
Pruskie bilety kasowe	1 70	1 69
Srebro	110 25	108 75
Wiedeń, 4. listopada.		
5 prc. jed. dług. pań. bank.	69 30	69 20
5 „ „ „ „ sreb.	73 80	73 60
5 „ Oblig. ind. niż. austr.	— —	— —
5 „ „ „ „ czeskie	94 —	93 50
5 „ „ „ „ węgiersk.	75 —	73 50
5 „ „ „ „ galicyj.	75 —	73 50
5 „ „ „ „ bukow.	73 50	72 50
5 „ „ „ „ siedmiog.	71 —	— —
Pożyczka głodowa galicyjska	— —	— —
Węg. pożycz. kol. 300 prc. 500 franków 120 złr.	94 75	94 25
Listy zastawne.		
5 prc. Banku narod. losy	86 —	85 50
5 „ galicyjskie	76 —	— —
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	82 —	— —
5 „ węgierskie listy	94 50	— —
5 „ zakł. kred. austr.	91 15	91 —
5 „ spłacal. w 5? latach	71 50	70 50
5 „ [illegible] 120 złr.	117 —	116 —

Pożyczki loteryjne.	żądają	płacą
Losy pożycz. z roku 1839	246 —	244 —
„ „ „ 1854	93 50	92 50
„ „ „ 1860	101 75	101 25
„ „ „ 1864	135 —	134 50
„ prem. poż. węgiers.	80 25	80 —
„ Comorente	26 —	25 —
„ Kredytowe	160 —	150 —
„ żeg. parowej na Dunaju	100 50	— —
„ księcia Salm	35 —	34 —
„ „ Palfy	22 —	— —
„ „ Klary	32 —	31 50
„ hr. St.-Genois	23 —	— —
„ miasta Budy	24 —	23 50
„ ks. Windischgrätz	22 50	21 50
„ hr. Waldstein	— —	— —
„ hr. Keglewich	14 —	13 —
„ Rudolfa	13 —	12 50
Akcje przemysł. i bank.		
Żeglugi par. na Dunaju	527 —	525 —
Kolei północ. Ferdynanda	2045	2035
„ rządowej fr. a.	327 —	326 —
„ zachodniej ces. Elżb.	184 —	182 —
„ pardubickiej	— —	— —
„ południowej	162 —	162 —
„ galicyjskiej	205 —	204 —
„ czerniowieckiej	140 50	140 —
„ Albrechta	— —	— —
„ naddniestrzańskiej	— —	— —
„ łupkowskiej	— —	— —
„ węg. pół. wschodn.	101 —	100 —
„ arcyks. Rudolfa 200 złr. sr.	158 50	157 50
„ alfeldzko-fiumańskiej	— —	148 —
„ koszycko-bogum.	138 —	137 —
„ siedmiogrodzkiej	— —	— —
„ cisańskiej	200 —	198 —
„ wschodnio-węg.	60 —	59 —
„ austr.-północno-zachod.	195 —	194
„ wschodniej	— —	— —
„ Franciszka-Józefa	213 —	211 —
Banku narod. austrjac.	945 —	942 —
Zakładu kredytowego	216 75	216 25
Akcje banku anglo-austr.	145 —	144 —
„ „ angl.-węg.	45 50	45 —
„ Zakładu kredyt. węg.	123 —	122 —
„ bank. franko-austr.	45 —	44 —
„ „ franco-węgiersk.	31 —	29 —
„ „ krajowego galic.	[illegible]	[illegible]
[illegible] we Lwowie	—	[illegible]

	żądają	płacą
Akcje wiedeńskie do obr. płod.	82 —	81 50
„ galic. hipotecznego	— —	— —
„ austr. związkow.	36 —	35 50
„ dla obrot. ogólnego	124 —	121 —
„ austr. ogól. banku	42 —	40 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei naddniestrzańskiej	40 —	— —
„ ces. Elżbiety 5 prc. za 100 złr. k. m.	93 50	93 —
„ (Emis. 1862) „ „	89 50	— —
„ rząd. St. 500 fr.	— —	135 —
„ „ Emis. 1867 fr.	— —	— —
„ połudn. St. 500 fr.	110 50	110 —
„ Bony 1870-1874 6 prc.	— —	— —
„ pół. C. F. 100 złr. m. k.	91 —	90 —
„ „ „ „ za 100 złr. w. a.	— —	87 —
„ „ „ „ w sr. 5prc. wa.	104 75	104 50
„ zachod. czesk. za 100 złr. w. a. sr. 100 złr. w. a.	— —	— —
Kolei połud.-pół. niem. 5 prc. za 100 złr.	77 —	— —
— w srebrze	— —	95 —
Kol. galic. K. L. 300 złr. w. a. (w srebrze 5 prc. za 100)	— —	— —
Kol. galic. K. L. Emis. II.	— —	— —
„ lwow.-czern. po 300 złr. (w srebrze 5 prc. za 100)	71 75	71 25
„ „ Emisja 1867	— —	— —
Kolei Albrechta	— —	— —
„ naddniestrzańskiej	— —	— —
„ łupkowskiej	— —	— —
„ siedmiogrod. złr. 200 w. a.	84 50	84 —
„ ks. Rudolfa po 300 złr. (w srebrze 5 prc. za 100)	95 25	94 50
„ północ.-czesk. po 300 złr. (w srebrze 5 prc. za 100)	96 50	96 —
Tow. prag. przemysł. żel. po 300 złr.	— —	— —
Waluty. Cesarskiej korony	5 44	5 42
Dukat na wagę	5 45	5 44
„ obrączkowy	— —	— —
Napoleondor	9 13	9 12
Suwereny angielskie	11 55	11 45
Imperjał moskiewski	— —	— —
Srebro	108 90	108 60
Srebrne kupony	109 —	108 50
Talary związkowe	—	—
Pruskie bilety kasowe	1 70	1 17

Kamil Strzyżowski

we Lwowie

przy ulicy Halickiej pod l. 4, 2465 4—?

poleca

znakomite rękawiczki pragskie

glansowane i jelonkowe.

Krawatki i szaliki damskie i męskie w najnowszym guście, kołnierzyki i mankietki.

Płaszcze gutaperchowe. Kalosze rosyjskie.

Parasole, laski, cygarniczki, fajki, liberyjne guziki, galony i rękawiczki.

Kufry, torby, necessery podróżne,

Albumy grające, portmonetki, tytonierki, kasetki, tualetki, lusterka i tym podobne.

Wytwory toaletowe francuskie i angielskie, mianowicie: Wodę piękności, Eau de Lys, Fleurs de Lys, Ean de Princes, Lait de Concombres, Eau athenienne, Eau tonique, Vinaigre de toillette, Lavandé, Ambré. Płyn glicerynowy, Cold-Cream Créme de Beanté au Kananga du Japon, Créme-Oriza, Rouge, Blanche, Poudre Velutine, Faya, Ylang-Ylang, Rigaut et Comp, Pudr japoński z Kananyi itp. Płyny i pasty do czyszenia zębów, Dentorine Rigaut, Liqueur dentifrice, Crème dentifrice, Pasta Botmarda, Pfeffermana, Pasta i Woda anaterynowa dr. J. G. Poppa, Mydła, Pomady, Fiksatory, Pomadka do ust, Krople Karmelitów hiszpańskich, uśmierzające ból głowy, zębów, migreny, reumatyzmy i t. p. Sok styryjski i cukierki dr. Kocha na kaszel, Atrament do znaczenia bielizny. Nieomylne środki do farbowania włosów, Orizaline er. Jonnes Smitson, Melanogene Diexuemare Ainé. Farba Japońska z Kanani Rigaud Cemp. Ekstrakt i pomada A. Maczuskiego, Woda Bergera, Beringera, Neugrina i t. p. po cenach fabrycznych.

Prawdziwa Woda Kolońska i herbata karawanowa

po cenach najniższych i stałych.

Łaskawe zamówienia wykonuje spiesznie i najpunktualniej.

HANDEL KORZENNY

EMILA LATINEKA

Rynek l. 15. 2529 1—?

p o l e c a:

Wina Francuskie „Bordeaux“ oryginalna butelka	**od zł. 1·50 do zł. 3·50.**
Rum Bremski różne gatunki	**„ „ „ —·80 „ „ 1·40·**
Herbata zbioru majowego 1873 r. funt wagi wied.	**„ „ 2·— „ „ 5·—.**
Proszek herbaciany najlepszy	**„ „ „ „ „ —·— „ „ 1·20.**
Wszelkie towary korzenne najlepszej jakości najtaniej.	
Smalec peszteński całkiem świeży	**funt zł. —·44.**
Powidła węgierskie przecierane	**„ „ —·24·**
Biszkokty angielskie do herbaty	**„ „ 1·20.**
Wszelkie gatunki Win . . .	**butelka od zł. —·60 do „ 4·—.**

Piętnastego b. m., a najdalej około pierwszego przyszłego miesiąca, mają być otwarte

wieczory konwersacji francuskiej,

pod kierownictwem damy Francuzki i byłego profesora z Paryża.

Osoby życzące sobie brać udział w tych wieczorach, będą tak łaskawe udać się na ulicę Wekslarską do domu pod l. 9 drugie piętro, by się przedstawić dyrektorowi i powziąć zarazem bliższe szczegóły. Ponieważ pospiech z jakim publiczność przystąpi do zapisów ma wpłynąć na spieszniejsze otwarcie tychże wieczorów, prosimy więc by osoby interesowane zechciały jak najprędzej zapisać się do listy kandydatów, których liczba jest oznaczoną. Te wieczory będą się odbywać co dzień, wyjąwszy w święta i niedziele od godziny ósmej do dziesiątej wieczór. 2530 1—2

Folwark Kniesioło

z domem mieszkalnym **murowanym** i budynkami gospodarskiemi nowo postawionemi, tuż koło gościńca ze Lwowa do Rohatyna prowadzącego, od czterech stacyj kolei równo odległych blisko położony, z obszarem ziemi około **220 morgów,** z których prawie połowa łąk i pastwisk, z prawem propinacji 800 złr. przynoszącem, jest z wolnej ręki na dłuższy czas do wydzierżawienia lub do sprzedania.

Bliższej wiadomości powziąć można u właściciela we Lwowie w gmachu Ossolińskich na pierwszem piętrze. 2512 2—?



Główny skład

FORTEPIANÓW

ANNY SMUTNEJ Wdowy

już od lat 30 istniejący, a dawniej przez

JÓZEFA i JANA SMUTNYCH

prowadzony, przy ulicy Sykstuskiej pod l. 17 (przed główną pocztą.)

Przy sposobności zwiedzania Wystawy wiedeńskiej, sprowadziłam w wielkiej ilości fortepiany i pianina od pierwszorzędnych fabrykantów tak wiedeńskich jak i zagranicznych; takiemi są: Kabsa drezdeńskie, Neumeyera i Weidenslaufera pianina berlińskie i fortepiany wiedeńskie od majstrów: Schweighofera, Ehrbara, Heitzmana, Fritza i wielu innych, które po najumiarkowańszych cenach sprzedaję i wypożyczam, a przegrane w zamian przyjmuję.

Listowne zamówienia z prowincji odwrotną pocztą uskuteczniam i jak najsumienniej wykonywam. 2484 3—4

KARBOLOWE patentowane MYDŁO

F. A. Sarga Syna i Sp. 2456 5—8

ces. król. uprzywil.

fabryka świec Milly, mydła i gliceryny

w **WIEDNIU** Neuer-Markt Nr. 2,

w sztukach od $^1/_2$ funta, po cenie **25** złr. za cetnar wiedeński.

Mydło to zawiera w umiejętnem połączeniu kwas karbolowy, który, jak powszechnie wiadomo, zalicza się do najlepszych i najskuteczniejszych środków desinfekcyjnych. Podczas gdy pod względem ceny, odróżnia się ono tylko nieznacznie od będących dotychczas w handlu mydeł, z drugiej strony przedstawia nadzwyczajną korzyść w tem, że ciało, bieliznę i wszelkie inne przedmioty, potrzebujące wymycia i desinfekcji, gruntownie oczyszcza i znajdujące się w nich zaraźliwe materje usuwa. Najwłaściwszy zatem użytek znajdować powinno podczas epidemii cholery, ospy, lub tyfusu, dla oczyszczenia łaźni, prywatnych i szpitalnych pokojów dla chorych i jest jedynym środkiem, za pomocą którego umywający się niem mogą zabezpieczyć się od infekcyj. **Patentowane karbolowe mydło** przy użyciu jego bynajmniej nie oddziaływa szkodliwie ani na **zdrowie** ani na bieliznę.

Dla uniknięcia fałszowań, upraszamy zwracać szczególną uwagę na stempel wyciśnięty na naszych mydłach.

Carbol-Patent Seife. F. A. Sarg's Sohn & Cie.

W Galicji nabyć można we wszystkich aptekach i handlach korzennych.

Skład c. k. uprz. Rafinerji spirytusu

fabryki rumu, likierów i octu 2017 151—?

Juliusza Mikolasza

we Lwowie, przy ulicy Kopernika nr. 1 w podwórzu.

Najtańsze źródło do nabycia tych artykułów.

Galicyjskie Ogólne Towarzystwo ubezpieczeń

ma zaszczyt podać do powszechnej wiadomości:

Dział ubezpieczeń na życie

zabezpiecza za opłatą taniej i stałej premii

a) **Na wypadek śmierci:** mocą ubezpieczenia tego rodzaju zapewnia się za opłatą małej rocznej premji kapitał, który będzie wypłacony spadkobiercom po śmierci zabezpieczonej osoby nawet w razie gdyby śmierć nastąpiła natychmiast po zawarciu odnośnej ugody.

b) **Posagi:** ten rodzaj ubezpieczenia jest szczególnie stosowny dla dziewcząt, którym można zapewnić tym sposobem kapitał, gdy dojdą do 18., 21. lub 24 roku życia.

c) **Stypendja** dla chłopców, którym się zapewnia w ten sposób roczną kwotę na czas, gdy uczęszczają do wyższych zakładów naukowych.

Towarzystwo wprowadziło tudzież:

Wzajemne spółki na przeżycie

jako szczególnie korzystny sposób oprocentowania oszczędzonego grosza, wkładki bowiem pomnażają się nietylko odsetkami i odsetkami od odsetek, lecz też częściami spadku po zmarłych uczestnikach jednej i tej samej spółki.

Przykład ubezpieczenia na wypadek śmierci:

Osoba zdrowa mająca lat 35 opłaca kwartalnie 6 złr. 69 cnt. jeżeli chce zapewnić spadkobiercom 1000 złr. kapitałn.

Dotyczących bliższych szczegółów udziela z wszelką gotowością dyrekcja we Lwowie ulica Skarbkowska l. 2. jako też ajenci Towarzystwa we wszystkich miastach i miasteczkach, tamże można dostać bezpłatnie obszernych prospektów ubezpieczenia na życie.

Galicyjskie ogólne Towarzystwo ubezpieczeń ubezpiecza także:

a) Domy mieszkalne, budynki gospodarskie, fabryki, machiny, towary na składzie, narzędzia, bieliznę i suknie, sprzęty domowe, bydło i t. d. od szkód wyrządzonych przez **ogień, piorun** i **eksplozję.**

b) Ziemiopłody i owoce od szkód wyrządzonych przez **gradobicie.**

c) Ruchomości podczas **transportu lądem i wodą.** Dochodzenie szkód wszelkiego rodzaju przeprowadza Towarzystwo jak najspieszniej a należące się wynagrodzenie wypłaca w jak najkrótszym czasie. 2008 61—?

Niżej podpisana ma zaszczyt oznajmić niniejszem, że

skład wszelkich przyborów kościelnych i cerkiewnych

pod firmą

TADEUSZ UZIĘBŁO

we Lwowie,

zaopatrzywszy w wielki wybór, prowadzić będzie takowy i nadal.

Poleca się łaskawym względom. 2501 3—3

Tadeusza Uziębły Wdowa.

Kolegium zdrowia Wielkiej Brytanji 2475 4—6

Morison & Co.

w Londynie

w Październiku 1873 r.

Podajemy do wiadomości:

Główna Reprezentacja na Austrję, Węgry i Rosję powierzoną jest jedynie domowi handlowemu Pana:

Juliusza Grosse w Krakowie.

Nie mamy w **Paryżu** żadnego składu, a więc pigułki ztamtąd pochodzące nie są wyrobu naszego.

Podpisano: *Morison & Co.*

W. S. Wilczyński

właściciel Domu Bankowego

we Lwowie ulica Sykstuska l. 8.

Mając stosunki z różnemi bankami tak w kraju jak i zagranicą, wyrabia pożyczki pod najkorzystniejszemi warunkami na dobra, realności i kamienice,

zarazem ułatwia

kupna i sprzedaże dóbr, realności i kamienic.

Skupuje

na własny rachunek wszelkie zboże i przyjmuje nań zamówienia. 2518 1—3

Poszukuje

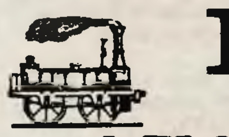
lasów na morgi, sztuki lub gotowe progi.

Para małych, bardzo oswojonych lubych

MAŁPEK,

jest wraz z wielką, przyzwoitą klatką za stałą cenę **175** złr. do sprzedania.

Widzieć można przy ulicy „Na Rurach“ l. 4 na I. piętrze. 2483 5—?



Biuro spedycyjne



pod firmą 2454 6—?

AUGUST SCHELLENBERG

we Lwowie,

poleca się do załatwiania przesyłek we wszystkich kierunkach tak w kraju jak i zagranicą, zajmując się również ocleniem nadchodzących towarów, jakoteż dostawą ich do domu.

C. k. uprzywilejowany galicyjski

Akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie

wydaje

6% Listy hipoteczne

które są jak **najwłaściwsze** do lokowania kapitałów.

Listy hipoteczne mogą według prawa z dnia 2. lipca 1868 D. P. XXXVIII. Nr. 93 być użyte na lokowanie kapitałów funduszowych, na lokowanie kapitałów zakładów publicznych, pod nadzorem rządu stojących, na lokowanie kapitałów pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych, tudzież, w skntek najwyższego postanowienia z dnia 17. grudnia 1870, na zabezpieczenie kaucyj małżeńskich wojskowych, a po kursie giełdowym na kaucje służbowe i wadja.

Ogólna suma w obiegu będących listów hipotecznych nie może w żadnym razie przenosić sumy równoczesnych wierzytelności hipotecznych, nie może być wyższa nad dwudziestokrotną sumę kapitału akcyjnego rzeczywiście wpłaconego.

Kupony płatne dnia 1. marca i 1. września każdego roku, jakoteż listy hipoteczne wylosowane dnia 28. lutego każdego roku, z których jedne i drugie nie ulegają żadnemu opodatkowaniu, wypłacają bez wszelkiego strącenia:

we **LWOWIE,** główna kasa Banku hipotecznego i Filie tegoż w **Krakowie, Czerniowcach, Tarnopolu i Samborze.**
w **Wiedniu,** kantor wymiany bankowy niższo-austrjackiego Towarzystwa eskontowego i Union-Bank;
w **Pradze,** Filia c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu i czeski Union-Bank;
w **Lincu,** Bank dla Górnej Austrji i Salzburga;
w **Bernie,** c. k. uprzyw. morawski Bank dla przemysłu i handlu;
w **Berlinie,** pp. Meyer et Comp.;
w **Warszawie,** p. Leon Epstein. 2001 18—?

Filia c. k. uprz. austr.

Zakładu kredyt. dla handlu i przemysłu

we LWOWIE,

wydaje od 15. stycznia 1873 r. zacząwszy

Asygnaty kasowe

5 procentowe za 8 dniowem wypowiedzeniem
$5^1/_2$ „ „ 14 „ „
6 „ „ 30 „ „ 2008 61—?

LOSY MIASTA KRAKOWA

Główne wygrane złr. wal. austr.

40.000, 35.000, 20.000, 15.000 i t. d.

Najniższa wygrana złr. w. a. 30.

Najbliższe ciągnienie dnia 2. Stycznia 1874 r.

W roku 1874 i 1875 po **4** ciągnienia,

sprzedają 2004 37—?

we Lwowie: C. k. uprz. gal. akcyjny Bank hipoteczny
i filie jego w **Krakowie, Czerniowcach, Tarnopolu i Samborze;**
„ „ **Galicyjski Bank krajowy**
i filia jego w **Brodach;**
w **Wiedniu:** Bank und Wechselgeschäft der Niederösterreich. Escompte Gesellschaft.

OGŁOSZENIE LICYTACJI.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY we Lwowie

podaje do powszechnej wiadomości, że niewykupione z dniem 15. września 1873 **zastawy kasy zaliczkowej,** mianowicie: *papiery wartościowe, klejnoty, drogie kamienie, perły, korale, złoto, srebro* i t. d. **dnia 18. listopada 1873 o godzinie 9½ przed południem** przez publiczną licytację najwięcej ofiarującemu za gotowiznę sprzedane będą.

Licytacja odbędzie się w lokalnościach gmachu Banku Hipotecznego pod l. **15** plac Halicki na pierwszem piętrze. 2516 2—3

Lwów dnia 31. października 1873. **Dyrekcja.**

Właściciel i wydawca: A. J. O. Rogosz. Redaktor odpowiedzialny: Henryk Rewakowicz. Z drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarządem L. Zubalewicza ulica Halicka l. 52.